Nr 65 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Wtorek 18 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: bez odnoszenia 5,000.000 mkp. Z odnoszeniem 6,0 0.000 „ przesyłką pocz. 5,000.000 „ zagranicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska l. 10. Telefon 41. Międzymiast. 137.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska l. 10.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 0 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . 50% .
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 1..0.936.
1 zł. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“

Buta niemiecka a ustępliwość polska

Kraków, 17 marca.

Francuzi nazywają oddawna Niemców „barbarzyńcami“, używając tego wyrazu w znaczeniu klasycznem, rozszerzywszy jednakże bardzo znacznie cechami, które obficie wystąpiły na jaw w ciągu wieków. Niemiec jest dla Francuza „un barbare“, zaś Prusak najdoskonalszem wcieleniem tego barbarzyństwa. Nauki, sztuka, literatura, formalna cywilizacja godzą się w zupełności w duszy Niemca, pozbawionego kultury. Francuzi mają zupełną słuszność. Wielki historyk, Mommsen, ze swojem hasłem „bicia Słowian po łbach“, filozof Hartmann, wyznawca podobnego hasła, Bismarck, znakomity polityk i wreszcie Ludendorff, nie określonej dotąd konduity — to wszyscy przecież typowi barbarzyńcy. A to niemieckie barbarzyństwo ma jednę specjalną cechę, która czyni je wstrętnem. Niemcy uważają siebie za „Herrenvolk“ wobec słabych, jednakżo wobec mocnych potrafią dla interesu upodlić się w służalczości. Takim jest kolonista nad Wisłą czy nad Wolgą, takim był Wilhelm II, który niegdyś prawił w Malborgu o wytępieniu Polaków, a później do cara Mikołaja II napisał list, zapewniający, że on, Wilhelm II „stoi wiernie u stop tronu Waszego Majestatu“. Oto naga, pruska dusza.

Po wojnie nic się nie zmieniło. Niemcy są takimi samymi barbarzyńcami, jak przed wojną, tylko już mniej wygrażają żelazną pięścią. Gdy już po rozejmie z r. 1918 Francuzi wyrzucili z Alzacji i Lotaryngji 180.000 Niemców-przybyszów, Berlin milczał, obawiając się dalszych jeszcze większych ciegów. Gdy później Włosi w południowym Tyrolu znieśli w urzędach i szkołach, nawet wiejskich, język niemiecki, Berlin znowu milczał z tego samego powodu. Tylko niektóre dzienniki uznały za stosowne wydać „jęk boleści“.

Tylko wobec Polaków Niemcy występują ciągle jako „Herrenvolk“, nie chcąc żadną miarą pogodzić się z faktami. Niestety my ułatwiamy im odgrywanie tej roli od pierwszej chwili powstania państwa polskiego. Doszło do tego, że nawet w granicach Polski przywłaszczają sobie Niemcy prawa eksterytorjalności. Niemcy, obywatele polscy, wytaczają przed Ligą Narodów skargi na rząd polski, który zamyka oczy na tę pospolitą zdradę stanu. Poseł Graebe należy do czynnej armji niemieckiej, otrzymał awans na pułkownika i chodzi bezkarnie, choć popełnił równie zdradę stanu. Niedawno posłowie Graebe, Naumann i towarzysze wnieśli do Ligi Narodów skargę z powodu reformy rolnej, która grozi wielkiej własności niemieckiej. Takich obywateli w każdem innem państwie stawionoby przed sądem i przykładnie ukarano. Tego wymaga interes państwa. Ale my pozwalamy na to, ażeby Niemcy, posiadający w Polsce prawo obywatelstwa, cieszyli się jakiemiś przywilejami i lekceważyli nas w sposób niebywały.

Nawzajem Polacy w Niemczech są poprostu wyjęci z pod prawa, bez względu na to, czy posiadają prawo obywatelstwa niemieckiego, czy nie. Obywatelom niemieckim narodowości polskiej grozi wynarodowienie — obywateli polskich, przebywających w Rzeszy niemieckiej od szeregu lat i posiadających tam nawet własność nieruchomą, władze wprost wyrzucają w przeciągu 24 godzin. Całe ich mienie idzie na sprzedaż za bezcen, rujnując pracę i oszczędność dziesiątek lat. Niedawno wyrzucono w taki barbarzyński sposób 1500 osób z Meklemburgji. Rząd polski zdobył się na represję i zaczął wydalać Niemców, Ale oto poseł niemiecki w Warszawie raczył zawiadomić, że rząd niemiecki „jest skłonny“ do wypłacenia odszkodowań wyrzuconym Polakom i nagle rząd polski wstrzymał wydalania. Poszedł na pruski lep. Niemcy zapomnieli o odszkodowaniach, natomiast aresztują masowo Polaków na Śląsku Opolskim, innych zaś wydalają w najlepsze. Nie dziwimy się postępowaniu Niemców. My sami nie szanujemy naszej godności narodowej — jakże ją mają szanowac Niemcy?

Wreszcie koroną tych stosunków — daj Boże ostatnią — stały się sławetne rokowania polsko-niemieckie w Warszawie w sprawie artykułów 3, 4 i 5, które traktują o mniejszościach narodowych, o kwestji stałego zamieszkania, o optantach, a wreszcie o osobach, mających podwójne miejsca zamieszkania: jedno w Niemczech, drugie w Polsce. Wyznajemy otwarcie, że nie wierzyliśmy w powodzenie tych rokowań. Niemcy przez pięć lat postępują sobie wobec Polski, jak się im podoba, przez pięć lat cieszą się zupełną bezkarnością — i teraz nagle mieliby nam podać rękę do zgody? My zasiedliśmy do obrad z dobrą wolą, Niemcy z perfidją i planem zgóry powziętym do rozbicia rokowań. Rozbili je też bez skrupułu. Zażądali tylko takiej horendalnej koncesji, jak dziesięcioletnia kontrola nad państwem polskiem w odniesieniu do optantów. Rokowania co do innych punktów toczą się dalej, oczywiście w atmosferze jak najmniej przyjaznej. Ale ta reszta rokowań ma drugorzędne znaczenie. Rząd powinien z tego faktu wyciągnąć właściwe wnioski. Teraz chyba przynajmniej co do optantów odzyskaliśmy wolne ręce, które nam związano dzięki naszej ustępliwości, potulności, niezaradności. Wszak mamy traktat wersalski. który jest obowiązującym dokumentem Z traktatem wersalskim nie mogą stać w sprzeczności żadne późniejsze umowy. Termin usunięcia optantów skończył się dnia 10 stycznia 1923 roku i to na podstawie ugody z Niemcami. Podkreślamy to silnie i zapytujemy, jaki cel mogą mieć nowe rokowania w tej sprawie? Czy mamy pozwolić optantom na dalsze przebywanie w Polsce? Niemcy tego tylko pragną — ale do tego nie dopuści społeczeństwo, o ileby rząd okazał jakąkolwiek chwiejność. Optanci po całorocznej gościnności, nadużywanej przez nich do syta, muszą czemprędzej opuście Polskę. Co do reszty rokowań, to skoro one się toczą, strona polska samowolnie ich nie zerwie, ale przy swoich warunkach musi wytrwać stanowczo.

Wybory do parlamentu niemieckiego

Rząd niemiecki stara się o wybory na terenie okupowanym

Berlin, 17 marca (PAT). Wybory do parlamentu niemieckiego wyznaczone zostały **na 4 maja** z tego powodu, aby umożliwić parlamentowi zebranie się i załatwienie najważniejszych spraw jeszcze o ile możności przed Zielonemi Świętami. Prasa prawicowa ubolewa, iż wybory nie odbędą się przed świętami Wielkanocnemi. Partja centrowa rozpoczęła już walkę wyborczą ogłoszeniem odezwy do wyborców.

Berlin, 17 marca (PAT). Natychmiast po ogłoszeniu terminu wyborów, które, jak wiadomo, odbędą się 4 maja, rząd Rzeszy rozpocznie akcję dyplomatyczną, mającą na celu zapewnienie przeprowadzenia w tym samym dniu **wyborów na terytorjum okupowanem.** Rząd Rzeszy zwróci się do **komisji nadreńskiej z prośbą, aby dała możność ludności niemieckiej spełnienia swego obowiązku w imię pokoju i wolności.** W tym samym dniu, tj. 4 maja, miały się też odbyć wybory komunalne w Prusach, jednakże są w toku pertraktacje, aby termin ten przełożyć na innych dzień, celem uniknięcia nieporozumień. W Hamburgu, według obowiązującej ustawy wybory odbędą się 18 maja.

Nowa ustawa wekslowa i ustawa czekowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca.

(bar) Z końcem bm. rząd ma wnieść w Sejmie **projekt nowej ustawy wekslowej,** celem ujednostajnienia stanu prawnego w całej Rzeczypospolitej. Nie jest jeszcze pewne, czy równocześnie będzie wniesiony także projekt **ustawy czekowej,** której uchwalenie miałoby wielką wartość ze względu na szczupłość obiegu pieniężnego.

Podwyżka taryf towarowych na 1 kwietnia

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 marca.

Dnia 22 bm. odbędzie się posiedzenie **Komitetu taryfowego** państwowej Rady kolejowej, na którem będzie zaopinjowany projekt ministerstwa kolei co do podwyższenia taryf towarowych od 1 kwietnia, wynoszącego mniej więcej 25—30 procent.

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych

Warszawa, 17 marca.

(bar) Projekt ustawy **o waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych** ma być wniesiony do Sejmu z końcem 8 bm.

O pociągnięcie b. min. Kucharskiego do odpowiedzialności cywilnej

Śledztwo w sprawie żyrardowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. Podkomisja budżetowa, wyznaczona do rozpatrzenia **gospodarki w zakładach żyrardowskich,** odbędzie jutro ostatnie posiedzenie, na **którem ustali swoje wnioski na plenum komisji.** Dotychczasowa poufność prac komisji była spowodowana okolicznością, iż rozpatrywała ona akta urzędowe, poczem wyniki dochodzenia dojdą do wiadomości publicznej.

Potwierdza się zresztą wiadomość, podaną przez „Il. Kurjer Codzienny“, że jeden z referentów podkomisji, pos. Pączek z P. P. S., domaga się w swoim wniosku **pociągnięcia do odpowiedzialności cywilnej b. ministra skarbu Kucharskiego na tle afery żyrardowskiej.**

Napady litewskie na terytorjum polskie

Warszawa, 17 marca (AW). W ostatnich dniach dochodzą do dzienników warszawskich wiadomości **o wzmożeniu się ruchliwości litewskiej straży granicznej** na pograniczu polsko-litewskiem. Podobno **notowano nawet wypady powstańców litewskich na terytorjum polskie** w powiecie augustowskim. Wczoraj odbyło się w tej sprawie posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów. Dzienniki podają, że postanowiono wszelkie usiłowania przekroczenia granicy czy też innych ruchów prowokacyjnych **ze strony litewskiej traktować jako najście zwykłych band.**

—oo—

Rokowania polsko-austrjackie w Wiedniu

Sprawy komunikacyjne i taryfowe. — Linje lotnicze Wiedeń-Warszawa i Wiedeń-Lwów, obie przez Kraków

Wiedeń, 17 marca (AW). W związku z pobytem delegacji polskiej w Wiedniu, przedstawiciele rządu polskiego i austrjackiego odbyli pod przewodnictwem ministra Schuerffa konferencje, których przedmiotem były przedewszystkiem **sprawy komunikacji między oboma państwami, oraz kwestja taryf.** Rokowania w tej sprawie mają być kontynuowane w czerwcu, omawiano też sprawę bezpośredniej **komunikacji lotniczej między Warszawą a Wiedniem przez Kraków,** oraz między Wiedniem a Lwowem, **również przez Kraków.** Delegaci obu stron zgodnie podnosili ważność tej linji komunikacyjnej, która w związku z mającą się otworzyć linją Wiedeń—Włochy, będzie ważną linją tranzytową lotniczą z północno-wschodniej Europy na południe. Przedstawiciele rządu austrjackiego przedłożyli delegacji polskiej projekt odnośnego układu. Delegaci polscy przyrzekli zająć się merytorycznem załatwieniem tej kwestji w najbliższym czasie.

—oo—

Ciężki upadek z konia ks. Walji

Książę dwa razy spadł z konia. — Stan jego zdrowia ciężki

Londyn, 17 marca (AW). Książę Walji **podczas wyścigów spadł z konia, poczem dosiadł go i spadł powtórnie,** pokaleczywszy sobie głowę. **W stanie ciężkim** odwieziono go do pałacu. U łoża chorego czuwa królowa, Lekarze orzekli, że stan jego uważają **za ciężki lecz nie beznadziejny.**

—oo—

Włochy grożą Anglji sojuszem włosko-francuskim

Rzym, 17 marca (AW). We Włoszech trwa w dalszym ciągu **wzburzenie z powodu demonstracji angielskiej floty na morzu Śródziemnem.** Półurzędowy „Corriere della Sera“ wywodzi,

Budzicielowi duszy polskiej w hołdzie

(Uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ w teatrze im. Słowackiego dla uczczenia 100-nej rocznicy urodzin Władysława Ludwika Anczyca).

Budzicielem duszy polskiej był Wład. Ludwik Anczyc, swą niestrudzoną, zwielokrotnioną pracą, na polu zarówno społeczno-oświatowem (praca organizacyjna z doby powstania styczniowego, redakcja pierwszego pisma ludowego „Kmiotek“), jak też literacko-kulturalnem (praca dla teatru narodowego) wśród ciężkich mroków życia codziennego zapalający coraz to nowe światła wiary i młodego zapału. Na tle posępnej nocy popowstaniowej płonął duch jego, niezłamany ni twardemi warunkami życia, ni triumfującą trójzaborową potęgą, ni własnego społeczeństwa smutną kapitulacją. Z płomienistego zaś pęku, strzał ognistych, któremi rozpalał duszę polską, trzy przedewszystkiem najjaśniejszem zapłonęły światłem.

To „Tyrteusz“, „**Pieśń Strzelców**“ i „**Kościuszko pod Racławicami**“!

Pierwszy z nich — przedburzowy wybuch duszy polskiej, gotującej się do nowej zbrojnej rozprawy — choć dynamiką uczucia, głazem potępienia spadającego na obumarłe serca narodu, stawał na tej samej wyżynie, z której ku Polsce brzmiały płomienne strofy „Pieśni Wajdeloty“, „Grobu Agamemnona“ czy też młodzieńczego „Maratonu“, po zagaśnięciu ogni powstańczych, na dłuższy okres czasu utracił swą moc bezpośrednią. Pozostał jako cenny symbol, czcigodna pamiątka, znak ognistej chwili.

Szczęśliwszą już była „Pieśń Strzelców“, która w ogniu roku 1863 zrodzona (wraz z ówczesnym cyklem „Pieśni zbudzonych“), porwana na skrzydła powstańczego uniesienia, a przechowana później w sercu domowego ogniska, doczekała się pamiętnej chwili, gdy jej płomieniste słowa podjęli Strzelcy Józefa Piłsudskiego i jako hasło swoje w ogniach burzy wojennej legjonowym szlakiem roznieśli po polskim świecie.

Również nic na swej sile niemal do dnia dzisiejszego nie stracił „Kościuszko pod Racławicami“.

Zjawiwszy się na scenie krakowskiej po raz pierwszy w dniu 26 grudnia 1880 r., od tej pory przewędrował całą Polskę wszerz i wzdłuż, z roku na rok, z pokolenia w pokolenie, z jednej połaci ziem polskich w drugą, niosąc rozpalone w swem wnętrzu słońce wiary w triumf Kościuszkowskiej idei. Jego siły nie zdołała złamać wichura wojny światowej, w jej łunach gromowych, spłomieniony blaskami świtującej zorzy, szedł pomiędzy obozy na kresach walczącego polskiego żołnierstwa, jako płomienista propaganda żywej, twórczej polskości.

Dzisiaj zaś, gdy wciąż powrotną falą zjawia się znowu przed nami, w Polsce już wolnej, w Polsce państwowej — równie silnie, jak wczoraj, — odczuwamy wzruszającą wymowę jego gorącego słowa. Dajemy się porwać wartkiemu biegowi akcji, sugestywnemu tchnieniu rozwijanych obrazów, bijącemu tętnu poruszonych myśli i uczuć, przedewszystkiem, legendowemu urokowi racławickiego bohatera i sprzymierzeńców jego czynu z pod strzechy wieśniaczej.

Oczywiście, że w sensie głębszym inne już znaczenie musi mieć dzisiaj „Kościuszko pod Racławicami“. Nie może już być propagandą na rzecz nowego ruchu zbrojnego, opartego o demokrację, o Polskę ludową, czem jednak w skrócie politycznym był dynamiką walki tętniący utwór Anczyca, a czem jeszcze był tak niedawno aż do dni listopada r. 1918.

Jest już raczej dokumentem historycznym, nigdy niezatartym obrazem zmartwychwstających z popieliska popowstaniowego nowych uniesień, odradzających się romantycznych zapałów i kształtujących się koncepcyj Nowej Polski.

A może zresztą — kto wie — może i dzisiaj jeszcze nietylko jest znakiem — minionych nastrojów, lecz także rzutem naszego serca w lepszą przyszłość. Bo jest wprawdzie Polska wolna, jest już niepodległe państwo — o którego losach sami już odtąd wysiłkiem własnej woli mamy decydować — jednak, nikt nie zaprzeczy, że rzeczywistość daleką jest od idealnych założeń, a szlachetny wzór ofiarnego patrjotyzmu z pod znaku Kościuszki, jak też piękny wzór racławickiego chłopa jest ciągle jeszcze tylko tęsknotą serca, gubiącego się jakże często wśród dotkliwych manowców życia.

A nawet w porównaniu z twórczością współczesnych pisarzy, na razie jakby nie umiejących wyjść poza „błędne koło“ dławiącej, przykrej rzeczywistości, słońcem wiary prześniony utwór Anczycowski, czyż nie jest poniekąd kojącym lekiem dla rozstrojonych nerwów współczesności, czyż nie jest wybłyskiem naszej własnej tęsknoty za światłem triumfującej jasności?...

Te i inne przyczyny, a także własne wspomnienia naszych pierwszych serca polskiego poruszeń, związane z oglądanem po raz pierwszy — gdzieś tam — kiedyś — przedstawieniem „Kościuszki“, sprawiły, że onegdajsze wznowienie nieśmiertelnego utworu na scenie teatru im. Słowackiego było podniosłym aktem hołdu, złożonego jego zasłużonemu autorowi z okazji 100-tnej rocznicy urodzin poety. Mniejsza z tem, że datę, ściśle biorąc (może na tle dzisiejszych trudności finansowo-technicznych) cokolwiek przekroczono (setna rocznica urodzin Wł. L. Anczyca minęła dnia 12 grudnia ub. r.). Sam akt hołdu był piękną manifestacją gorących uczuć dla cenionego pisarza i jego wielkiego dzieła. I od razu zaznaczę: w pierwszym rzędzie dzięki dawno już u nas niespotykanemu entuzjazmowi, z jakim zgromadzona na „premjerze“ publiczność witała poszczególne obrazy i słowa, padające ze sceny.

To też pierwszym, zbiorowym „aktorem“, któremu uznanie należy wyrazić, była onegdaj „widownia“, która w tym dniu obchodowym jakże inny przedstawiała widok. Nie tylko wskutek tych płowych, jasnowłosych główek dziecięcych, przystrojonych w kwiaty różnobarwnych wstążeczek, tych roześmianych, przemiłych twarzyczek naszego „najmłodszego światka“, lecz także dzięki całej rzeszy licznie przybyłych, niecodziennych gości, o obliczach tak nacechowanym jakimś innym, niedzisiejszym wyrazem.

Wśród foteli pierwszorzędnych, wśród krzeseł parteru i piętrowych siedzeń, w licznie zapełnionych lożach, rozsiadła się onegdaj inna, jakaś prostsza, serdeczna. swoista publiczność (wśród której nie brakło i najbliższej rodziny poety), w wielu wypadkach pamiętająca pierwsze wystawienie „Kościuszki“ z przed 43-ech lat, a która, wzmocniona licznym kontyngentem młodzieży, brała jakże żywy udział w całej akcji. Doprawdy — niejednokrotnie (niech mi wybaczą wszyscy współtwórcy wznowienia) widownia grała żywiej. niż było to na scenie, gdzie nie zawsze umiano podążyć za gorącem tętnem nastroju.

Widzieliśmy, my, ze starszego pokolenia, tylekroć razy utwór Anczyca na scenie, tak, że łatwo nam dzisiaj porównywać. To też jeśli które sceny (tak mi się przynajmniej wydaje), to tylko scena przysięgi na rynku jak też do pewnego stopnia scena nobilitacji, a także poniekąd scena z lirnikiem, stanęły na odpowiedniej wyżynie, zestrajając się z grającem uniesieniem na widowni.

Gdyby szukać jednak przyczyny, dla której poszczególni artyści, zarówno pojedynczo, jak zbiorowo, nie potrafili w odpowiedni ton uderzyć, to jako jedną z nich wymienić należy, że dnak współczesny, kształtujący się typ aktora pod wielu względami odbiegł od stylu ról w Anczycowskim utworze, dla których więcej trzeba prostoty i jednokierunkowej siły, jak skomplikowania psychicznego i nerwowej wibracji słowa, gestu i twarzy. Cała góra nastrojów na wskroś nowoczesnych i rozmaitych łamańców psychologicznych, przez którą wraz z nową sztuką od lat szeregu przejść musiał dzisiejszy aktor, zbyt silnie cięży na nim, by tak łatwo znowu np. z neurastenicznego Caliguli przedzierzgnąć się w prostolinijną i zwartą postać Tadeusza Kościuszki.

To też chociaż istotnie uznanie należy się p. Piekarskiemu, że po tylu poprzednich, [illegible]plikowanych, a tak świetnie rozwiązanych za[illegible]daniach, podjął się nowego trudu nacechowanego tchnieniem patrjotycznej misji, to jednak, mając właśnie pełny szacunek dla wielkiego talentu scenicznego, jaki przedstawia wymieniony artysta, muszę wyrazić przekonanie, że postać Kościuszki w repertuarze jego ról jest

że demonstracja ta skierowana jest tylko przeciwko państwu włoskiemu, zarzucając Anglji naruszenie umowy waszyngtońskiej. Postępowanie takie może się przyczynić do zawarcia sojuszu między Włochami a Francją.

Porażka Mac Donalda

Londyn, 17 marca (AW). Według doniesień Havasa, podczas obrad nad budżetem wojskowym Izba gmin odrzuciła 220 głosami przeciw 201 wniosek, tyczący się pensyj oficerskich. Charakterystycznym jest fakt, iż wielu członków partji robotniczej głosowało przeciwko rządowi.

Możliwość przesilenia gabinetowego w Anglji

Paryż, 17 marca (AW). W kołach politycznych liczą się, według doniesień „Tempsa" z możliwością kryzysu gabinetowego w Anglji. Oczekiwania jest dymisja ministra dla spraw żeglugi powietrznej, który wywołał w Izbie ogólną niechęć.

Sensacyjne rezultaty śledztwa w sprawie Besarabowej

Lwów, 17 marca.

Śledztwo w sprawie wielkiej afery szpiegowskiej Besarabowej wraz z innemi na tem polu działaczami, niedwuznacznie naświetliło zakonspirowaną robotę przeciw państwu. Besarabowa, wdowa po inżynierze, osoba z dużem wykształceniem a jeszcze bardziej doświadczona politycznie, b. sekretarka posolstwa Petruszewycza w Berlinie — była głównym pośrednikiem wielkiej organizacji szpiegowskiej niemiecko-bolszewickiej z centralą w Berlinie. Ona wypłacała żołd podwładnym szpiegom, przez jej ręce szły wszystkie akta szpiegowskie do centrali, jej pośrednictwa używano w najważniejszych sprawach.

Jak donosi „Słowo Polskie", **cała sowiecka organizacja szpiegowska służyła zarówno Niemcom, jak i Rosji**, była systematycznie podzielona na komendy okręgowe, powiatowe i rejony, a nawet po wsiach miała swych ludzi zaufanych. Informacje ściągała w sposób określony ściśle instrukcją w zakresie wywiadu wojskowego i politycznego. Dokładnie opracowany **referat o dyslokacji wojsk w całej Polsce**, o sile liczebnej poszczególnych oddziałów i ich składzie narodowościowym, o kwalifikacjach poszczególnych dowódców i nastrojach żołnierzy, o wartości ich wyszkolenia i uzbrojeniu — świadczy wymownie, **że liczba szpiegów bolszewickich w Polsce jest stosunkowo wielka**, a sieć szpiegowska wszędzie dociera. — Instrukcja o organizowaniu t. zw. małej wojny, czyli **powstania na tyłach armji** regularnej, głęboki wywiad w życie cywilnych zrzeszeń i instytucyj pomocniczych, mających jakikolwiek związek z wojskowością, informacje o polskiej służbie wywiadowczej, skrupulatne zestawienie podchwyconych rozmów w otoczeniu najwyższych przedstawicieli Rzeczypospolitej — oto tylko ułamkowe przytoczenie tego niesłychanie cennego materjału szpiegowskiego, jaki dostał się do rąk policji.

Nic dziwnego, że **Besarabowa popadła** w rozpacz i jako odpowiedzialny szpieg, nie chcąc przez zeznania swe pod toczącem śledztwa „sypać" organizacji — **w myśl instrukcji popełniła samobójstwo**, które później czynniki przeważnie dobrze poinformowane o jej zawodzie i działalności, wyzyskały dla celów zatarcia całej afery i zatopienia jej w krzyku o humanitarnym postępku.

Na cmentarzu janowskim odbyły się **powtórne urzędowe oględziny zwłoki Besarabowej**, dokonane przez prof. Sieradzkiego, prof. Gürtlera, radcę Angielskiego, którzy spełnili swoje zadanie jako śledcza komisja sądowo lekarska. Komisja ta wydała obecnie dnia 12 b. m. swe orzeczenie, w którem stwierdza, że

ślady obrażeń na ciele denatki Olgi B., sińce i podbiegnięcia krwawe **nie pochodziły od uderzeń narzędziami, jak laska, kij, pasek lub sprzączka żelazna**, co najwyżej mogły pochodzić od palców ręki, nie stwierdziła również komisja na ciele denatki **żadnych pręgów**.

Zamach na dyrekcję policji we Lwowie

Ekspertyza wojskowa niezbicie ustaliła, że podłożone w budynku policji bomby **miały siłę wybuchową, która zdolna była cały budynek wysadzić w powietrze**, wraz z urzędnikami, którzy w komplecie przy biurkach siedzieli, i że tylko dzięki wadliwemu założeniu lontu i ślepemu przypadkowi nie nastąpiła katastrofa.

Akcja terrorystyczna, o której wyraźnie mówią oryginalne instrukcje bolszewickie, znalezione u Besarabowej, **jest również na szeroką skalę zakrojona**. Jej poprzedniem ogniwem była robota sabotażowa ukraińska, a niedawno, bo 4 marca b. r., policja przyaresztowała w Bydgoszczy dwóch akademików ukraińskich, którzy **wieźli z Gdanska do Lwowa centnar pyroksyliny.**

—oo—

Z dziejów ratusza krakowskiego

(s) Wobec mającego nastąpić wkopu do piwnic pod stary ratusz krakowski, o czem poprzednio donosiliśmy, warto wspomnieć pokrótce o historji tego ratusza.

Dawniej u nas nazywano ratusz „wietnicą" (od wiec, zgromadzenie) lub domem radzieckim. Na głównym Rynku, który należał do najobszerniejszych w Europie, gdyż powierzchnia jego zajmowała 11.400 sążni kwadratowych, stał w XVI wieku wspaniały ratusz.

W nim mieściły się: izba pańska (radziecka), izba wójtowska — ławnicza, izby: kupiecka i cecho-rzemieślnicza, arsenał, skarbiec, dłużnica, kabaty, strażnica, a przy niej wieża wyroczna, zwana po łacinie: „Turris Praetorii Cracoviensis". Na niej były umieszczone dwa zegary cymbałowe z kurantami, które wygrywały różne melodje.

Warto przytoczyć z tych czasów napisy łacińskie, które w różnych miejscach umieszczone były na ratuszu w roku 1594:

Non bene si domus haec cinquam fabrica videtur
Sis sinat bene nobis corrigat ipse suam.

W tłumaczeniu brzmi:

Jeśli ten dom zda się komu nie dobrze zbudowany,
Niech nam taki zostawi, a swój własny poprawia.

„Curiosum genus hominim ad cognoscendam vitam alienam desidiosum ad corrigendam suam".

W tłumaczeniu: Ciekawy jest rodzaj ludzi poznania życia cudzego, opieszały w poprawianiu swego.

Były także napisy niemieckie, jak między innemi:

Wen der Neid brennte wie Feuer,
So wer das Holz nich so teuer.

W ratuszu znajdowały się cztery olbrzymie piwnice. W pierwszej mieszkał perukarz, w drugiej odźwierny, w trzeciej woźny wójtowski, w czwartej świdnickiej mastela.

W kronikach czytamy, że w roku 1601 postanowiono: Piwo wrocławskie i inne zagraniczne, na żadnem miejscu w Krakowie, na Kaźmierzu, Kleparzu i innych miejscach im przyległych nie ma być szynkowane, tylko w jednej **świdnickiej piwnicy.**

Piwnicę tę zwano także **Indjami**.

Ks. Konrad **Sciborowski**, proboszcz krzeszowicki, w książce swej o „Magistracie m. Krakowa w dawnych czasach" pisze w 1868 roku o ratuszu, co następuje:

Nigdześmy nie znaleźli w aktach, jakie koleje co do dni daty ratusz przechodził, więc nic z pewnością podać nie możemy, tylko to, że w XV i XVI wieku miał inną budowę, a w następnych inną.

W roku 1600 piorun uderzył w ratusz, lecz wielkiej szkody nie zrządził.

W roku 1632 dnia 2 stycznia powstał pożar w spichlerzach, przez co i ratusz wiele szkody poniósł.

O pożarze tym opowiada hajduk Jan Dennirgo: Przysięgam, że nie byłem tu w mieście natenczas, kiedy się zajęło, aż dopiero wszedłem, kiedy Bramę Wiślną otworzyli, gdy już gwałtowny ogień opanował ratusz; nie wiem kto zapalił.

Zeznawało wówczas jak, podają kroniki, 26 świadków, między tymi 9 hajduków, 2 stróżów rybnych i dzwonnik, i reszta innych, wśród których był rotmistrz **Czarniecki.**

W roku 1680 dnia 23 maja piorun w wieżę ratuszową uderzył i wielkie w niej szkody urządził.

Tak się przedstawia urywek z dziejów ratusza, który w roku 1818 sejm uchwalił zburzyć.

KRONIKA

Kraków, 17 marca.

(s) **ZADYMKA ŚNIEŻNA.** Po wczorajszej pogodnej niedzieli dziś nad ranem szalała zadymka śnieżna. Śnieżyca zawaliła ulice Krakowa pokładem śniegu w dawno niewidzianej ilości. Wskutek obfitego opadu śnieżnego tak ruch pieszy, jak i kołowy, został nieco utrudniony. Koło południa błysnęło z za chmur słońce. Na ludniejszych ulicach śnieg topniał pod stopami przechodniów, zamieniając się w lepkie błoto.

(s) **WYJAZD PREZYDENTA MIASTA DO WARSZAWY.** Dziś po posiedzeniu Rady miasta prezydent Federowicz wyjeżdża do Warszawy, zaproszony przez premjera Grabskiego na konferencję w sprawie rozbudowy miast. Konferencja ta odbędzie się jutro, tj. 18 bm. w prezydjum Rady ministrów.

(s) **LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA** Pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej powstała w Warszawie Liga obrony powietrznej państwa, mająca za zadanie utworzenia polskiego lotnictwa. Celem zorganizowania komitetu w Krakowie odbędzie się w dniu 21 marca zebranie konstytuujące w magistracie.

(s) **NOWY KIEROWNIK DYREKCJI OKR. SKARBOWEGO W KRAKOWIE.** Minister skarbu Grabski poruczył kierownictwo okr. skarbowego w Krakowie st. radcy skarbu p. Stanisławowi Buszkowi. Nominację tę powita Kraków z zadowoleniem ze względu na osobę p. Buszka, który w Krakowie cieszy się ogólną sympatją jako urzędnik i obywatel.

JUBILEUSZ WIKTORA BARABASZA. W dniu 25 marca 1924 święcić będzie długoletni dyrektor Towarzystwa Muzycznego, obecnie dyrektor Konserwatorjum p. Wiktor Barabasz, swój 40-letni jubileusz zarówno działalności artystycznej jak i pedagogicznej. Wyrazem tego będzie poranek jubileuszowy, urządzony we wtorek 25 marca br. o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru staraniem Towarzystwa Muzycznego w Krakowie przy współudziale najwybitniejszych zespołów muzycznych i śpiewackich Krakowa. Krótkość czasu i skromność jubilata uniemożliwiają szerszą działalność komitetowi, przeto na tej drodze zawiadamiamy o zamierzonej uroczystości, na której ze względu na wielkie zasługi jubilata społeczeństwu naszemu zależeć powinno. Koniecznem jest dać wyraz hołdu i wdzięczności za tak długi okres owocnej pracy i za wniesienie prawdziwej kultury muzycznej w mury naszego Krakowa.

(s) **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.** Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie na posiedzeniu w dniu dzisiejszym ustaliła, że w pierwszej połowie marca br. w porównaniu z drugą połową lutego koszta utrzymania rodziny, złożonej z 4 członków, zwiększyły się o 1·40%.

(s) **DALSZA INTERWENCJA MIASTA W SPRAWIE DRUGIEJ PIEKARNI MIEJSKIEJ.** Prezydjum miasta wysłało dziś depeszę do min. spraw wojsk. gen. Sikorskiego z prośbą o wydanie zarządzeń, stosownie do wniesionych podań i interwencji posłów krakowskich, zaniechania rozpisywania na jutro przetargu na dzierżawę piekarni wojskowej w Podgórzu.

(s) **DRZEWO I WĘGIEL.** Składy miejskie przy ul. Warszawskiej posiadają środków opałowych poddostatkiem. W niedzielę wyładowano 6 wagonów węgla, a dzisiaj nadeszły transporty drzewa miękkiego, twardego i węgla w ilości 20 wagonów.

(s) **ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW MIEJSK. ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH.** Miejskie biuro aprowizacyjne kończy opracowanie zamknięć rachunkowych miejskich zakładów aprowizacyjnych za rok 1923. W przyszłym tygodniu zamknięcia rachunków zostaną przedłożone komisji kontrolnej z łona Rady miasta, a następnie pełnej komisji aprowizacyjnej, która złoży w tej sprawie sprawozdanie na najbliższej Radzie miasta.

Wielkie świętokradztwo w Warszawie

Złoczyńcy skradli relikwje św. Władysława i św. Franciszka z Assyżu, oraz bezcenne naczynia kościelne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca.

W sobotę o godz. 2 popołudniu wszedł do kościoła Pobernardyńskiego jakiś osobnik, który swojem zachowaniem spowodował, iż zajęte czyszczeniem kościoła dwie kobiety Kaminska i Jamulżewska odeszły na chwilę w głąb kościoła, ażeby skłonić nieznanego mężczyznę do opuszczenia kościoła. Chwilę tę wyzyskał wspólnik nieznajomego, aby wkraść się niepostrzeżenie do zakrystji i **dopuścić się kradzieży licznych cennych przedmiotów.** Gdy o godz. 3 popoł. wracał do domu proboszcz kościoła, ks. prałat Żułaszkowski, zauważył otwarte drzwi do zakrystji, poczem przy pomocy przywołanego zakrystjana stwierdził, że ze **szafy zabrano cenne dla wiernych relikwie św. Władysława i Franciszka z Assyżu oraz kilka sztuk srebrnych i złotych naczyń kościelnych, bezcennych ze względu na swą historyczną wartość.** Wiadomość o tem nowem świętokradztwie wywołała w Warszawie wielkie poruszenie.

* * *

(s) **OKRADZENIE KOŚCIOŁA.** Tut. ekspozyturą śledczą pod „Telegrafem" zawiadomiły władze policyjne w Nowym Sączu, że w nocy z 15 na 16 bm. włamano się do kościoła parafjalnego i skradziono 1 kielich srebrny pozłacany, wysadzany 12 opalami, kilka wotów srebrnych z ołtarza oraz gotówką 50 miljonów mk. Władze krakowskie są na śladach sprawców tej zbrodni.

(s) **LICHWA MIĘSNA.** Pomimo wysokiego cennika na mięso, uchwalonego przez komisję cennikową, rzeźnicy nie zdawalają się obecną ceną i pobierają od kupujących ceny wyższe. Jak nam donoszą, właścicielka jatki na Podgórzu Nr 50 pobrała od p. W. za 1 kg mięsa wołowego z dokładką 2 miljony 500 tysięcy, gdy tymczasem cena ustalona przez magistrat wynosi 2 miljony 200 tysięcy. Różnicę 300 tysięcy zwróciła właścicielka jatki poszkodowanemu z oburzeniem.

NIEZMIENIONE CENY TYTONIU. Dyrekcja monopolu tytoniowego zawiadamia, że kurs franka waloryzacyjnego (monopolowego) na okres czasu od 17 do 23 marca wynosi 1,800.000 marek, równych jednemu frankowi złotemu. Cennik na wyroby tytoniowe tak państwowych jak i prywatnych fabryk pozostaje niezmieniony, to jest tensam, który obowiązywał od 11 lutego do 16 marca włącznie.

(s) **OPŁATA OD PSÓW.** Na mocy statutu dla poboru opłat od psów, utrzymywanych w mieście Krakowie, opłata od psa wynosi 1 frank złoty. Od podatku są wolne psy, należące do przejezdnych, psy łańcuchowe, psy pasterskie i psy, będące w posiadaniu władz państwowych, komunalnych oraz przedstawicieli państw obcych.

(s) **O OTWARCIE DRUGIEJ BRAMY MAGISTRACKIEJ.** Już niejednokrotnie zwracaliśmy się z apelem do magistratu, aby w interesie ludności, mającej sprawy do załatwienia w magistracie, otworzono nareszcie bramy od ul. Poselskiej i kościoła OO. Franciszkanów. Magistrat zdawał się uwzględnić apel i na jeden dzień bramę od ul. Poselskiej otworzył. Zaznaczyć należy, że otwarcie drugiej bramy magistratu odciążyłoby ruch uliczny na odcinku między placem WW. Świętych a ul. Poselską, gdzie chodniki są wąskie i dziurawe, a wozy tramwajowe najeżdżają niemal na pięty przechodniom. Że nie było dotychczas śmiertelnego wypadku, zawdzięczać należy jedynie szczęśliwym zbiegom okoliczności. Jedynym dostępem obecnie do magistratu jest główna brama, ale i ta jest do połowy zamknięta, wskutek czego przed bramą tworzą się ogonki. Może nareszcie magistrat zdecyduje się na otwarcie bram, które zamknął z niewiadomych powodów.

WYBORY DO RADY WYZNANIOWEJ. Na wczorajszem posiedzeniu zawiadomił Radę wyznaniową prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau, że w myśl rozporządzenia ministerstwa wyznań odbędą się wybory do krakowskiej Rady wyznaniowej w maju b. r., a to w myśl przepisów dotąd obowiązującej ordynacji w trzech kołach wyborczych, wedle wysokości opłacanego podatku wyznaniowego. Prezydjum gminy poczyniło kroki przygotowawcze, zmierzające do przeprowadzenia wyborów. Po ożywionej dyskusji wyraziła Rada jednomyślnie ubolewanie, że wybory mają się odbyć wedle dawnego systemu kurjalnego.

SPRAWNOŚĆ KOLEI PAŃSTWOWYCH. Donoszą nam ze sfer kupieckich Zakopanego o fakcie, jaskrawo ilustrującym system pracy naszych kolei państwowych, który nabiera wprost humorystycznego zabarwienia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż równocześnie dąży się do wprowadzenia zasady samowystarczalności kolei państwowych i urządza się szereg konferencyj, mających opracować organizację pracy na kolejach państwowych, na podstawach komercjalnej kalkulacji.

Wagon węgla wysłany z Zagłębia Dąbrowskiego dnia 4 lutego, którego wtórnik listu przewozowego znajduje się w rękach kupca, do dnia dzisiejszego, tj. za dni 40 jeszcze nie przyszedł. Na jakich podstawach ma opierać swoje zamówienia kupiec, pragnący zaspokoić potrzeby swych odbiorców i jak ma skalkulować cenę, otrzymując po 2 miesiącach węgiel, zapłacony kopalni z góry, zwłaszcza, jeżeli węgiel w tym czasie potaniał o około 55%.

(s) **PIJANA NIEDZIELA.** Wczoraj doprowadzono do aresztów policyjnych kilkanaście osób, które w stanie podpitym wyprawiały awantury uliczne, zaczepiając przechodniów.

(s) **PRZYKŁADNY SEKRETARZ.** Józef Rogowski (lat 23), sekretarz Braci Albertów, pobrał na asygnatę, wystawioną dla zakładu Braci Albertów, 25 metrów węgla, które następnie sprzedał. Po dokonaniu tranzakcji Rogowski zbiegł z Zakładu, jednakowoż ucieczka mu się nie udała, albowiem został przez władze policyjne przytrzymany.

(s) **PÓŁ MILJARDA NAGRODY.** Władze policyjne poszukują od szeregu tygodni pewną kobietę, która grasuje w większych miastach w różnych charakterach, jako służąca, bona itp., dopuszczając się przytem na wielką skalę kradzieży i oszustw. Ostatnio okradła w Białej pewną rodzinę, zabierając srebro stołowe na 12 osób, nakrycie stołowe, znaczone literami J. R., W. R., W. N. oraz biżuterję wartości przeszło 6 miljardów. Kobieta ta liczy około 38 lat, wzrostu średniego, włosy ciemno-blond, oczy ciemne, wystające kości policzkowe, nosi grzywkę nad czołem i akcent posiada lwowski. Ostatnio poszkodowany wyznacza za ujęcie jej pół miljarda mk.

(s) **ARESZTOWANIE SPRAWCY RABUNKÓW W DN. 6 LISTOPADA.** Przed kilku dniami powstała między braćmi Sułczewskimi a ich szwagrem sprzeczka, która znalazła swój epilog na policji. Podczas ponownej sprzeczki w komisarjacie policyjnym Tadeusz Sułczewski zarzucił bratu swemu Stanisławowi, że w dniu 6 listopada podczas zajść ulicznych skradł w hotelu krakowskim 2 pierścionki złote i złotą branzoletkę. Oświadczenie to zwróciło natychmiast uwagę prowadzącego śledztwo, który przystąpił do szczegółowego przesłuchania Sułczewskiego. Wzięty w krzyżowy ogień Sułczewski przyznał się, że w czasie zajść 6 listopada stał na posterunku z karabinem w ręku w hotelu Krakowskim, gdzie dopuścił się kradzieży, nadto zeznał, że od rannego wachmistrza odebrał rewolwer, który następnie sprzedał na Dębnikach. Sułczewskiego przytrzymano w aresztach policyjnych, skąd odstawiony zostanie do sądu.

Z kraju i ze świata

ROCZNICA OBJĘCIA WYBRZEŻA MORSKIEGO PRZEZ POLSKĘ. Donoszą z Warszawy: Wczoraj w południe staraniem Ligi żeglugi polskiej odbyła się uroczystość z powodu rocznicy objęcia wybrzeża morskiego. Prof. Szelągowski wygłosił odczyt pt. „Polska polityka morska". Komandor Petelenz dał zwięzły zarys rozwoju marynarki polskiej. Na zakończ[illegible]strowany był film ilustrujący manewry [illegible]olskiej na Bałtyku, oraz udział floty francuskiej w zwycięstwie w wojnie wszechświatowej.

Z OKAZJI IMIENIN MARS... PIŁSUDSKIEGO odbędzie się w Warszawie jutro we wtorek w sali Filharmonji „monstre koncert" z udziałem artystek operowych: Polińskiej-Lewickiej i Mokrzyckiej, śpiewaków: Gruszczyńskiego i Malinowskiego. W program wejdą nadto deklamacje i śpiew chóru oficerskiego. Dnia 19 bm. w sali Tow. Higienicznego odbędzie się o godz. 6 po poł. uroczysta akademja na cześć solenizanta.

PROGRAM ADMINISTRACJI ARMJI. Jak z Warszawy donoszą, minister spraw wojsk. gen. Sikorski podpisał podstawowy rozkaz w sprawie programu administracji armji. Treścią rozkazu tego są zarządzenia, zmierzające ku zasadniczej naprawie stosunków wewnętrznych w administracji armji. Rozkaz ten ma się ukazać w dniach najbliższych.

DEPARTAMENT ZDROWIA W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH. Według ogłoszonego w „Monitorze Polskim" nowego statutu organizacyjnego min. spraw wewnętrznych tworzy się w tem ministerstwie nowy departament zdrowia pod nazwą „Generalna dyrekcja służby zdrowia". Składa się on z 7 wydziałów: inspekcyjno-organizacyjnego, higjeny społecznej, walki z chorobami zakaźnemi, zakładów leczniczych i uzdrowisk, farmaceutycznego, statystycznego i likwidacyjnego. Ponadto generalnemu dyrektorowi służby zdrowia podlega inspektor państwowej służby zdrowia. Wydział likwidacyjny przeprowadzi likwidację akcji i organów naczelnego nadzwyczajnego komisarza do zwalczania epidemij oraz państwowego zakładu aprowizacji sanitarnej. Z dniem 1 października br. wydział ten wchodzi, jako referat, do wydziału budżetowo-rachunkowego.

LEGAT ŚP. PROF. ALFREDA SOKOŁOWSKIEGO DLA UNIW. WARSZAWSKIEGO. Zmarły w zeszłym tygodniu w Warszawie znakomity lekarz polski i honorowy prof. uniwersytetu warszawskiego, śp. Alfred Sokołowski, zapisał na rzecz uniwersytetu warszawskiego pałacyk swój przy ul. Śniadeckich 14, złożony z 9 pokojów (6 na parterze i 3 na 1-szem piętrze), oraz ogrodu a nadto 10.000 rb. w rublowych listach zastawnych m. Warszawy. Testator zastrzega, aby uniwersytet urządził w pałacyku wspomnianym muzeum gruźlicze oraz prowadził stałe wykłady phtiseologji. Posiadłość ta stanowiła w dwóch trzecich częściach własność prof. Sokołowskiego, w jednej trzeciej należy do jego małżonki, profesorowej Wandy Sokołowskiej. Szanując wolę zmarłego małżonka p. profesorowa Sokołowska oświadczyła, że zrzeka się swych praw własności do wspomnianej posiadłości na rzecz uniwersytetu, w ten zaś sposób cała posiadłość, stanowiąca dziś znaczną wartość przechodzi na własność uniwersytetu.

DYMISJA GEN. CZIKLA. Jak z Warszawy donoszą, b. dowódca D. O. K. Kraków, gen. Czikel, wniósł podanie o dymisję, która została przyjęta.

KOMISJA DLA USTAWY O SŁUŻBIE CYWILNEJ. Z Warszawy donoszą: W skład komisji, powołanej przez prezesa Rady ministrów dla wykonania ustawy o państwowej służbie cywilnej, — wchodzą: sędzia Najwyższego Trybunału administracyjnego, Jan Kopczyński, jako przewodniczący, oraz jako członkowie: sędzia Najwyższego Trybunału administracyjnego Wacław Kinel, szef sekcji głównego Urzędu likwidacyjnego Zenon Szczawiński, naczelnik wydziału okręgowej Izby kontroli we Lwowie, Gustaw Wex-Monasterski,

---

wykrzywieniem właściwej mu linji rozwoju i możności psychicznych. Oczywiście z drugiej strony zaprzeczyć nie można, że i p. Piekarski, jako wytrawny artysta, umiał się utrzymać na odpowiedniej wyżynie w głównej chwili swego wystąpienia w scenie przysięgi.

Podobne zastrzeżenia mogą się odnosić i do innych ról, co do których obsady zdałyby się może pewne przesunięcia.

Na pełną jednak pochwałę zasługuje przedewszystkiem charakterystyczna gra p. Szymborskiego w roli „prezydenta", oraz p. Buczyńskiej w finezyjnie skreślonej, stylowej roli Filomeny (ona też jedna właściwie wprowadzała humor, który w sztuce Anczyca jest żywiołem nie do zlekceważenia). Także wiele żywego wyrazu miały postaci kreowane przez p. Kułakowskiego (żyd), p. Brackiego (Wodziński), Miarczyńskiego (Bartosz Głowacki), Zalewskiej (Brandyska), Kosmowskiej, Brandta, Kawczyńskiego oraz pp. Puchalskiego, Senowskiego, Winawera (w roli Nikiforowa) i Rodziewicza. Piękne ramy obrazu ogólnego stanowiły postaci, prezentowane harmonijnie przez pp. Mazarekówną i Szymańskiego. Opowiadanie lirnika w trafnej recytacji p. Białoszczyńskiego także dobrze harmonizowało z ogólnym nastrojem.

Na usprawiedliwienie jednak poszczególnych nadociągnięć, wynagrodzonych niewątpliwym pietyzmem dla dzieła, wymienić należy także szczególnie trudne warunki, wśród których obecnie przy olbrzymim „aparacie" ludzkim (zgórą 60 osób) i technicznym musi się scenicznie „zmontować" niezwykłe widowisko. A prócz „zmontowania" potrzeba tutaj także odpowiedniego przeżycia. Bojowy zaś nastrój, z jakim swego czasu do pierwszego przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami" przystąpiło ówczesne pokolenie aktorskie, reprezentowanie świetnie przez Żelazowskiego (Kościuszko), Szymańskiego (Szujski), Wojdałowicza (Lichocki), Wojnowską (Filomena), Z. Junoszę Stępowskiego (Lirnika), przeniknięte bezpośrednio atmosferą walki pomiędzy „starymi" a „młodymi", wśród której zrodził się „Kościuszko", nie wszystkim dzisiejszym aktorom był znany.

Ba wszakże, jak opowiada właśnie w arcyciekawych pamiętnikach swoich („Ludzie teatru") wspomniany wyżej L. J. Stępowski, utwór Anczyca, czytany najpierw na jednem z zebrań literackich w salonie p. Hofmanowej przy Dolnych Młynach (na których to zebraniach bywali także: Asnyk, Zalewski, Fredro (syn), spotkał się z dużą opozycją ze strony ówczesnego dyrektora teatru Stanisława Koźmiana i stojącej za nim „stańczykerji", niezadowolonej z jaskrawie ludowych tendencyj dramatu. Jeśli zaś dostał się ten utwór na scenę i tutaj mimo pewnych technicznych niedociągnięć z miejsca odniósł olbrzymi sukces — zasługą to nacisku ze strony młodych literatów, a także młodych aktorów, oraz nastroju, jaki „demokratyczna" galerja narzuciła teatrowi, wnosząc w jego wnętrze już nie tylko zachwyt dla pięknego utworu, lecz i życie samo, pulsujące tętnem na nowo obudzonych uczuć.

Ten bojowy nastrój tamtej chwili w pewnej mierze już jest dalekim młodszemu pokoleniu aktorów, wychowującemu się w tej zygzakowatej epoce psychicznych szamotań.

Nie był on znów jednak tak zbyt dalekim dla widowni, — która wznowienie „Kościuszki pod Racławicami" przyjęła entuzjastycznie, a która widocznie spragnioną jest także atmosfery czystszej, wolnej od trujących powiewów dnia dzisiejszego.

Temu serdecznemu nastrojowi w całej rozciągłości odpowiedziało piękne **przemówienie Adama Grzymały Siedleckiego,** nacechowane zarówno doskonałem ujęciem twórczości Anczyca, jak też głębokiem wniknięciem w istotę naszego duchowego życia. Za nieszczędzenie trudów dla przybycia z Warszawy do naszego miasta, celem uświetnienia uroczystości, należy się zasłużonemu pisarzowi pełna wdzięczność, jak też należy się uznanie i teatrowi, że w trudnych nawet warunkach stara się usilnie nawiązać do wielkich zadań narodowego teatru, że stara się starszemu i młodszemu pokoleniu Polski odrodzonej pokazać scenę-życie, scenę, na której unaocznia się przetwarzanie złej, posępnej rzeczywistości na radosną zjawę — „jak gdyby to była rzeczywistość".

W tem właśnie tkwi sugestywna siła utworu, jak to zresztą odczuwał sam autor, czemu dał wyraz w ciekawym liście, skreślonym po pierwszem przedstawieniu do Teofila Lenartowicza, autora wplecionej w dramat opowieści o bitwie racławickiej, cytowanym ostatnio w krytycznym wstępie pióra dra Bystronia w wydaniu „Bibljoteki narodowej" (Krak. Spółka wyd.), a który obok źródłowego dzieła dra Szyjkowskiego (1-szy tom „Życia i pism" Anczyca) jest trafnie ujętym a przejrzystym komentarzem do tego z najżywszych „narodowych dramatów".

Bol. P.

oraz starszy referent prezydjum Rady ministrów, Henryk Lisicki.

NAGRODY ZA WYKRYCIE PRZEMYTNIKOW Ministerstwo skarbu przyznało w styczniu i lutym b. r. za wykrycie ważniejszych przekroczeń akcyzowych i monopolowych 34 urzędnikom różne nagrody na ogólną sumę 3,765.000.000 mk.

Największą nagrodę otrzymał p. W. Michalski — jeden miljard marek i R. Grabowski 750,000.000 mk. za wykrycie nielegalnego przywozu tytoniu.

WIEC [illegible] POSŁA ILKOWA. Ze Lwowa telefonują nam: Onegdaj ks. poseł Ilkow zwołał wiec do Chorodyszcza, zamieszkałego przez ruską szlachtę zagonową. Na wiec, który odbył się [illegible] spokojnie, zjechały liczne delegacje ruskie z okolicy. Wiec uchwalił szereg rezolucyj, domagających się zgody z narodem polskim.

PRZED PROCESEM POR. BŁOŃSKIEGO. Jak nam z Warszawy telefonują, jutro rozpocznie się rozprawa przeciwko porucznikowi F. S. Błońskiemu, oskarżonemu o fałszywy raport, jakoby otrzymał od swojego bezpośredniego zwierzchnika rozkaz inwigilacji marszałka Piłsudskiego. W kołach politycznych mówią, iż z pewnej strony czynione są zabiegi, aby rozprawa przeciw Błońskiemu odbywała się jako tajna. Z powodu tych zabiegów istnieje w kołach politycznych silne niezadowolenie.

DEMONSTRACJA W CZASIE POGRZEBU. Przed paroma miesiącami głośna była we Lwowie sprawa rujnacji ubogich lokatorów przez kamienicznika Leinwanda przy ul. Zamarstynowskiej. Pogrążona w rozpaczy córka rujnowanych, nie mogąc znieść strasznego ciosu, popełniła samobójstwo, zakończone śmiercią. Wówczas oburzony tłum ludzi wprowadził z powrotem rujnowanych i chciał zlynczować na miejscu Leinwanda. Onegdaj Leinwand umarł. Karawaniarze żydowscy odmówili urządzenia pogrzebu, wynajęci więc robotnicy przenieśli zwłoki na cmentarz. Po drodze jednak tłum współwyznawców obrzucił kondukt śniegiem i kamieniami i po dłuższych tarapatach dopiero zwłoki spoczęły w ziemi.

O POMNIK DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH WE FRANCJI. Stowarzyszenie France-Pologne powzięło inicjatywę zbudowania na cmentarzu Montmorency pomnika na pamiątk[illegible]ierzy Polaków, poległych we Francji. Inicja[illegible]ego projektu mają nadzieję, że całe społeczeństwo polskie poprze ten projekt i przyczyni się do jego realizacji w drodze zebrania potrzebnych na ten cel funduszów.

D'ANNUNZIO KSIĘCIEM. W uznaniu wielkich zasług D'Annunzia w czasie wojny i pokoju nadał mu król włoski tytuł księcia Montenavoso.

KOLONJA ŻYDOWSKA W GDAŃSKU. W ostatnich dniach grupa kupców i przemysłowców żydowskich zakupiła na przedmieściach Gdańska tereny celem wybudowania tam kolonji.

ZNANY PODRÓŻNIK AUTOMOBILOWY kapitan Wanderwell-Pieczyński dotarł do Konstantynopola w ub. tygodniu.

KRADZIEŻ 20.000 LISTÓW AMERYKAŃSKICH Z Rzymu donoszą o aresztowaniu urzędnika pocztowego, który w ciągu ostatnich trzech lat skradł 20 tysięcy listów amerykańskich, przywłaszczając sobie ogromną sumę w dolarach, której dotąd nie zdołano jeszcze ustalić.

ZMARLI:

Ś. P. DR JANINA WITOSZYŃSKA. W Warszawie umarła 4 bm. dr Janina Witoszyńska. W roku 1914 po ukończeniu studjów w Genewie, pospieszyła ś. p. Witoszyńska do legjonów polskich. Z drugą brygadą legjonów przebyła ciężką kampanię 1914—1915 r. na Węgrzech. Na stanowisku komendanta polowego szpitala legjonów polskich w Nereszniey, lekarza szpitala legjonów w Dombo i w Kamińsku, komendanta szpitala legjonów dla ozdrowieńców w Rabce, zdobyła sobie ś. p. dr Janina Witoszyńska swą energją, przytomnością umysłu i poświęceniem uznanie i sympatję wśród kolegów i chorych, oraz otrzymuje wojenny krzyż zasługi II klasy. Ś. p. Witoszyńska znaną była także w Królestwie jako ordynatorka w Busku.

— Stefan Szczuka, prof. konserwatorjum warszawskiego, zmarł w Warszawie.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Kościuszko pod Racławicami", tak entuzjastycznie przyjęty na przedstawieniu sobotniem. „Kościuszko" powtórzony będzie we środę i piątek b. tygodnia. Jutro poetyczny „Świerszcz za kominem" Dickensa dopełni powodzenia, dochodzącego 18 spektaklów.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „JABŁUSZKA". Wesoła komedja Verneuila „Jabłuszko", która dzięki dowcipnej akcji i kapitalnym typom, stworzonym przez artystów „Bagateli" osiągnęła tak wielki sukces, ukaże się w „Bagateli" jeszcze tylko dwa razy — dzisiaj w poniedziałek 17 bm. o godz. 8 wieczór i we wtorek 18 bm.

Po tych dwóch przedstawieniach w niezmienionej premjerowej obsadzie „Jabłuszko" schodzi w pełni powodzenia na dłuższy czas z afisza.

„PRZYJACIÓŁKA PANA MINISTRA" W „BAGATELI". Pod kierunkiem reżyserskim p. Turskiego, dobiegają w „Bagateli" końca próby z pełnej humoru lekkiej komedji „Przyjaciółka pana ministra". Nowość ta niezawodnie stanie się „clou" sezonu komedjowego. Akcja pełna przezabawnych powikłań, dowcipny dialog i kapitalnie postawione typy z aktualnem zabarwieniem dadzą obszerne pole do popisu artystom. Rolę „Przyjaciółki pana ministra" odtworzy p. Janina Wernicz, pełną temperamentu jej ciocią będzie p. Ordyńska. Ministra grać będzie p. Kwiatkowski, przyjaciela ministra p. Tadeusz Frenkiel.

Premjera „Przyjaciółki pana ministra" naznaczona na środę 19 bm.

Z OPERETKI. Dziś w poniedziałek 17 bm. o 8 wieczór „Trójka hultajska" w doborowej obsadzie premjerowej. Wodewil ten na obu poprzednich przedstawieniach zdobył tak nadzwyczajny sukces, że niezawodnie długo utrzyma się w repertuarze. Kasa dzienna i zamawiań miejskiego teatru Operetka od dnia dzisiejszego wyłącznie w teatrze przy ul. Rajskiej 12. od 10 rano do 2 po poł. i od 5 po poł. do 9 wieczór. W niedziele i święta od 10 do 1 w południe i od 3 po południu do 9 wieczorem.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 17 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Wtorek, 18 bm.: „Świerszcz za kominem".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek, 17 bm.: „Jabłuszko".
Wtorek, 18 bm.: „Jabłuszko".
Środa, 19 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Poniedziałek, 17 bm.: „Trójka hultajska".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Przez krew...!"
KINO UCIECHA: „Jeden przeciw trzem".
KINO SZTUKA: „Karuzela życia".
KINO WANDA: „W noc poślubną".

Anda Kitschman w Krakowie

Wczorajszy „wieczór piosenek, romansów i tańca" zgromadził w teatrze miejskim liczne zastępy publiczności, która wypełniła salę do ostatniego miejsca, zabawiając się wesoło do późnej godziny. Źródłem wesołości był wyborny program wieczoru w niemniej świetnem wykonaniu sympatycznej artystycznej czwórki (Kitschman, Windheim, Cesarski, Jabłońska), w której prym wiodła słynna Anda Kitschman, pełna inwencji kompozytorka, doskonała śpiewaczka i pianistka, a [illegible] utalentowana twórczyni skrzących się humorem tekstów piosenek. Usposobiona doskonale, bawiła wszystkich serdecznie, zdumiewając humorem, bogatą wiedzą i inwencją kompozytorską, która znalazła właściwy wyraz w całym szeregu żartów i fraszek muzyczno-pianistycznych.

Słowa pełnego uznania należą się również p. Markowi Windheimowi, który w podwójnym także wystąpił charakterze jako piosenkarz — wniósł p. Windheim na scenę piękne walory wokalne i nieskazitelną intonację, duży zasób dyskretnej, swobodnej, kabaretowej ekspresji, a wreszcie szczerozłoty humor, który wypowiada się z równym wdziękiem w jego conferencierce wesołej i bezpretensjonalnej. Druga para wykonawców wczorajszego wieczoru: to pp. Jabłońska i Cesarski, znani nam wszystkim dobrze ze sceny świetni tancerze, bardzo pomysłowi i pełni temperamentu. Produkcje ich niezwykle barwne i szlachetne zarówno w pomyśle, jak i linjach, miały powodzenie szczególne, oparte na dobrej ilustracji fortepianowej kapelmistrza Barańskiego.

Ze sportu

Wiosenny sezon footballowy w Krakowie

Wczoraj otworzyły kluby krakowskie sezon footballowy pod nieszczególnemi jednak auspicjami. Fatalna aura zimowa uniemożliwia klubom przeprowadzenie racjonalnych treningów — boiska niemal że złe, nie nadają się jeszcze do gry. To też wczorajsze zawody nie mogą być miarodajnemi o sile poszczególnych rywali — w każdym razie największe szanse utrzymania się na wysokim poziomie ma w pierwszym rzędzie „Wisła", która przez całą zimę trenowała gimnastykę i lekką atletykę. „Cracovia" naogół przedstawiała się dodatnio, zwłaszcza Kałuża, Węglowski i Sperling, a więc gracze, którzy z końcem ubiegłego sezonu wykazali najmniej formy. „Olsza" zrobiła sympatyczne wrażenie — młodzi gracze okazali wiele zapału i ochoty. „Jutrzenka" „pierwszoklasowa" zaprezentowała nam grę, o której lepiej nie pisać.

Zawody zakończyły się — jak było do przewidzenia — zwycięstwami „Cracovii" i „Wisły". Nie przypuszczano jednak, aby „Jutrzenka" uległa „Wiśle" 13:2, Cracovia zwyciężyła 5:1.

TELEGRAMY

Po[illegible]ów z Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 marca. Wczoraj na zaproszenie ministra **Osieckiego** odbyło się w Bibljotece Uniwersytetu liczne zebranie przedstawicieli rządu, parlamentu, sfer naukowych i literackich, **celem obejrzenia świeżo przywiezionych z Rosji zbiorów rycin i wydawnictw,** wywiezionych ongiś z Polski. **Zbiór zawiera przeszło 10000 sztuk rycin i sztychów,** przechowanych w 160 olbrzymich tekach, oprawnych w tłoczoną skórę i przedstawiających bezcenną wartość. Nadto **przywieziono książki z bibljoteki króla Stanisława Augusta, oraz 8.000 rękopisów,** między którem znajduje się polsko-francusko-niemiecki słownik architektoniczny.

Katolicki biskup Gruzji przed sądem sowietów

Moskwa, 17 marca (AW). Sąd rewolucyjny w Tyflisie rozpatruje sprawę **biskupa katolickiego Gruzji,** Ambroziusza, oskarżonego o zdradę stanu z powodu zwrócenia się z wezwaniem do mocarstw na konferencji genueńskiej **o pomoc moralną i o przyspieszenie ewakuacji wojsk czerwonych z Gruzji.** W czasie rozpraw w sali sądowej zjawiło się 10 rzekomych delegatów robotników z wyrazami oburzenia na oskarżonego i żądaniem surowego wymiaru kary. Przewodniczący sądu zmuszony był do wyjścia na balkon i wypowiedzenia mowy uspakajającej tłum przed gmachem sądowym.

Bomba na torze kolejowym

Wilno, 17 marca (AW). Na linji kolejowej Wilno—Dźwińsk pomiędzy stacjami Dukszty Ignalin znaleziono na torze **bombę piroksylinową,** która przypadkowo tylko nie eksplodowała. Władze policyjne rozpoczęły śledztwo. Podejrzenie padło **na powstańców litewskich,** ponieważ granica polsko-litewska oddalona jest zaledwie i kilka kilometrów od toru kolejowego.

Runięcie pociągu do rzeki

50 osób zabitych

Londyn, 17 marca (AW). Wedle doniesień Reutera z Delhi, w Indjach angielskich wydarzyła się tam ostatnio straszna katastrofa. Mianowicie skutkiem cyklonu **na moście obok Bareilly pięć wagonów pociągu osobowego spadło do rzeki. Straty w ludziach wynoszą 50 zabitych i jeszcze większą ilość ciężko rannych.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 18 marca: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 17 marca

W Zurychu (w transakc.)	0·50—0·00	za miljon
W Gdańsku	0·60—0·61	za miljon
W Pradze	3·75—3·85	za miljon
W Londynie	39 000.000	za 1 funt
W Amsterdamie . . .	0·25—0·35	za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	9,420 000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,500.000
We Lwowie	9,400.000

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

17 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	z dnia 14/III
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2140—2175	2075—2175
Bank Hipoteczny I—VIII	2700	—
„ Małopolski	2450	2500
Ziem. Bank kred. I—IX	700—775	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X .	23500—24500	24000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1625—1700	170[illegible]—1725
Impex I—V	100	100
Pharma I—III	2550—2600	2650—2675
Bracia Rolniccy I . . .	—	—
Polski Glob I—IV . . .	—	750
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	430—440	400—430
Akcje Tow. przemysłowych		
Zieleniewski I—IV . . .	47350—47150	46750—4750[illegible]
Cegielski I—IX	2825—2675	660—2700
Parowozy I—III	1900—1850	1800—1925
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	30000	—
Trzebinia I—IV	3050—3000	2975—3050
Pocisk I—III	6100	6100—6200
Górka I—III	72500—7175[illegible]	71750—720[illegible]
Siersza I—IV	[illegible]3750—23800	23750—2400[illegible]
Tepege I—IV	[illegible]1000—10900	10900—11050
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2350—2450	2300—2400
Pokucie I	2100—2250	2100—2250
Oikos I—IV	—	17750
Pezet I—IV	850	—
Strag I	6500	6500—6600
Syndykat koszyk. I—III	850—750	850—900
Tłuszcze Trzebinia I—II	16500—16300	18500—1660[illegible]
Krakus I—VI	7900—7750	7850—7900
Chodorów I—V	[illegible]3500—2340[illegible]	22400—23500
Ćmielów I—II	3800—3700	3800—39[illegible]0
Elektrow. Siersza I—IV	—	1350—1450
Rygraf I—II	—	—
Niemojowski I	2725—2675	2775—2[illegible]
Kapelusze Myślenice . .	—	700
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	3700—3650	3300—3650
Chybie	48750—5000[illegible]	49000—5125[illegible]
Lud. Zakł. Garb. . .	—	—
Azot	2160—2150	2100—2200

Kraków, 17 marca.

(W. S.) Nastrój na dzisiejszym rynku papierowym grobowy. Transakcje minimalne po kursach naogół niezmienionych. Zainteresowanie prawie żadne.

Waluty i dewizy silniejsze, co też odbiło się na zwyżce ich kursów. Stosunkowo największą zwyżkę osiągnął frank francuski.

Na pogiełdziu: Jaworzno dr. 116 mil., (25) 108 mil., Gazy wsch. 105—108 mil., Gazy zachodnie 32 mil., Len 5200 tys., Węglówki 133—135 tys., Lokomotywy 2600—2650 tys., Nafta Krosno 2500 tys., Glorja 1100 tys., Columbia 300 tys., Nobel 7400—7450 tys.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 17 marca.

Dolar	9,422 500
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132½
Lir	—
Korona czeska	276.000
Frank franc.	465.000
N. Jork	9,410.000—9,415.000
Londyn	40,400.000
Zurych	1,630.000
Paryż	475.000
Medjolan	—
Wiedeń	133¼
Praga	272.500
Bruksella	—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 17 marca.

Dolary St. Zjedn. .	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	456.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	375.000—373.250
Holandja	3,475.000—3,450.000
Londyn	40,225.000—39,800.000
New Jork	9,350,000—9,300.000
Paryż	462.060—450.000
Praga	269.750—264.000
Szwajcarja	1,619.000—1,609.000
Wiedeń	132·25—130·10
Włochy	401.500—397.350
Sztokholm	—
Bony złote	1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1,175.000
Pożyczka złota . .	15,000.000
Pożyczka dol. . . .	5,610.000

Wielkie burze na zachodniem morzu Śródziemnem

Wszelka komunikacja przerwana

Utrudnione operacje wojenne Hiszpanów w Maroku

Londyn, 17 marca (PAT). „Daily Mail" donosi z Malagi o gwałtownej burzy, szalejącej w zachodniej części morza Śródziemnego. Wskutek burzy przerwana została wszelka komunikacja między Melillą a Malagą, która jest punktem zbornym **rezerw wojskowych.** Z kolei panujące obecnie w Marokku ulewne deszcze i gęste mgły **ogromnie utrudniają operacje wojenne, a w szczególności uniemożliwiły akcję lotniczą.**

Papiery dywidendowe

z dnia 17 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	32750—32500
Bank Zw. Sp. Zar.	23000—23250
Cegielski	2725 2800—2750
Parowozy	1950—1900
Rohn	2500
Starachowice . . .	17000
Zieleniewski	48000—47500
Żyrardów	1800000—1740000—1750000
Haberbusch	28000—29750
Nafta Polska	2350 2600—2500
Spirytus	10000—10250—10500
Chodorów	24000—22750 23000
Ćmielów	4000—3800—3900
Nobel	7000—7400—7150
Bank Przem. Lwów	2175—2150
Bank Małopolski .	—
Trzebinia	—
Ursus	5100—5250
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 17 marca. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 21500, Golcszów 2050, Siersza górnicza 175, Silezia 63, Fanto 2900, Nafta 470, Galicja 3650, Zieleniewski 350, Schodnica 700. Tendencja słaba.

Praga, 17 marca. Tendencja nieco silniejsza. Notują: Zurych 617'50—617'75, Londyn 152'50—153, Medjolan 152'10—151'50, Amsterdam 1320—1323, Paryż 168'75—169'75—170. Berlin 8'05 za bilion, Wiedeń 0'005.02—0'005.03, Bukareszt 18'55, Warszawa 3'75—3'85.

Gdańsk, 17 marca. Tendencja chwiejna. Notują: N. Jork 5'79—5'82, Warszawa 0'60—0'61, Londyn 18'75—19'25 biljonów.

Zurych, 17 marca. Tendencja niejednolita. Nowy Jork silniejszy. Paryż utrzymany przy tendencji silnej. Londyn słaba się. Zwraca uwagę lekki spadek korony czeskiej. Notują po otwarciu transakcyj: Amsterdam 214'45, Nowy Jork 578'50, Londyn 2460—2478'50. Paryż 2775—2777, Medjolan 2470, Praga 16[illegible]9'25—1668'75. Budapeszt 0'0084—0'0083½, Bukareszt 3'5, Belgrad 712, Sofja 410, Wiedeń 0'0081¼. Bruksela 2247—2250, Chrystjanja 78'25—78'50, Kopenhaga 89'25—89'50, Sztokholm 152—152'50. Warszawa 0'50—0'60.

Paryż, 17 marca. Tendencja słaba, notowania chwiejne. Notują we wstępnych transakcjach: Londyn 89'85—89'55, Nowy Jork 2097—2094, Medjolan 88'95—89'50. Zurych 360—359, Amsterdam 780, Wiedeń 0'031.10, Praga 66'50. Bukareszt 11'40.

Londyn, 17 marca. Nowy Jork 429, Paryż 90'25—89'50. Bruksela 108—107'50. Medjolan 101. Zurych 2478—2479. Amsterdam 1155'75, Kopenhaga 2770, Berlin 18'75 biljonów, Praga 148'50, Wiedeń 304.500, Warszawa 39.000.000.

Miljonówka

Na sobotniem ciągnieniu „miljonówek" w Warszawie, wylosowano numer

2,471.173,

sprzedany w Bielsku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zniżka opłat za wyzwolenie dla Małej Ententy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 17 marca. Oficjalny komunikat donosi, że państwa **małej ententy zakończyły pomyślnie rokowania w sprawie zniżenia t. zw. opłat za uwolnienie,** wynikających z traktatów **w Saint Germain i Trianon.** Podstawą tej zniżki były **ulgi poczynione ostatnio Węgrom.**

Rumunja i Jugosławja zakończyły rokowania w Londynie wcześniej, **Czechy zaś,** które znajdują się w innem położeniu, **dopiero w Genewie.** Z mocarstw zainteresowanych zgodę swą wyraziła najpierw Francja, następnie Włochy, a dopiero przy końcu Anglja.

„Matin" na utrzymaniu rządu carskiego

Paryż, 17 marca (AW). Zaczął się tutaj oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem proces „Matina" przeciwko „Humanite". Ogólną niespodzianką było pojawienie się na świadka b. rosyjskiego prezydenta ministrów **Kokowcewa,** bawiącego obecnie na emigracji. Niespodziewano się, że „Humanite" potrafi dostarczyć tak poważnego świadka. **Zeznania Kokowcewa wypadły obciążająco na niekorzyść „Matina".** — Stwierdził on również między innemi autentyczność opublikowanych przez „Humanite" listów Rasfałowicza, swojego finansowego współpracownika. Jak wiadomo, proces ten wytoczył „Matin" z powodu opublikowania przez „Humanite" całego szeregu listów, które **zarzucają „Matinowi" przekupstwo, gdy ten korzystał z rządowych rosyjskich subwencyj.**

Realizacja obligów rumuńskich znajdujących się w rękach polskich

Warszawa, 17 marca (PAT). Celem umożliwienia poselstwu polskiemu w Bukareszcie dalszych starań o uregulowanie przez rząd rumuński **pożyczek rumuńskich wewnętrznych i zewnętrznych z r. 1883—1913, znajdujących się w rękach obywateli polskich,** min. spraw zagranicznych, nie przesądzając ostatecznego załatwienia sprawy, podaje do wiadomości zainteresowanych, że leży w ich interesie, aby nadesłali możliwie bez zwłoki do poselstwa Rzeczypospolitej polskiej w Bukareszcie, Chaussee Kissieleff 47, następujące dane:

1) Dokładny spis walorów, będących w ich posiadaniu, z podaniem, czy byli poprzednio poddanymi austrjackimi, niemieckimi, czy rosyjskimi, od kogo i kiedy nabyli te papiery; dowód na fakt, że nabyli je nie od poddanych austrjackich lub niemieckich, oraz że nabyli je przed dniem 4 sierpnia 1914.

2) Dowód ten mógłby polegać najlepiej na dostarczeniu t. zw. bordereau prywatnego właściciela, wystawionego w chwili nabycia papieru.

Nowe trzęsienie ziemi

Paryż, 17 marca (AW). Wedle doniesień „Eclair" **na północnej granicy Peru** dało się odczuć **trzęsienie ziemi.** Trzęsienie to wyrządziło **znaczne szkody. Liczba ofiar jest znaczna,** lecz dokładnie do tej pory nie można jej ustalić.

Po zamknięciu kroniki

(s) **ŚWIĘTO KS. J. PONIATOWSKIEGO.** Jutro z okazji dorocznego święta 8 p. ułanów odbędzie się w katedrze wawelskiej o godz. 9.30 msza św. za duszę ks. Józefa Poniatowskiego i wszystkich poległych oficerów, podoficerów i ułanów polskich. O godz. 11 nastąpi otwarcie wystawy pamiątek pułkowych w pałacu Sztuki przy ul. Szczepańskiej.

W SPRAWIE BEZROBOCIA PRACUJĄCEJ INTELIGENCJI. Z Warszawy donoszą: Inteligencja pracująca, cierpiąca od szeregu lat niedostatek, dotknięta jest w ostatnich czasach redukcją zarówno na urzędach, jak i w instytucjach prywatnych, co wniosło do wielu rodzin pierwiastek istotnej nędzy. W Sejmie dyskutowana jest obecnie ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, natomiast inteligencja nie objęta jest podobną ustawą. Wobec tego delegacja Związku inteligencji pracującej w osobach prof. Henryka Rygiera i inż. Stanisława Węglewskiego udała się do p. prezesa ministrów i ministra pracy i opieki społecznej i złożyła im odpowiedni memorał. Obaj przedstawiciele rządu przyrzekli delegacji jak najgorętsze zajęcie się tą tak ważną sprawą.

ODCZYTY UCZONEGO BUŁGARSKIEGO O KONSTYTUCJI POLSKIEJ. Donoszą z Sofji pod datą 16 bm.: Czwarty z rzędu odczyt, urządzony w uniw. staraniem tow. polsko-bułgarskiego, był poświęcony konstytucji polskiej. Prelegent, prof. prawa międzynarodowego Bałamezow, b. przedstawiciel dyplomatyczny w Pradze, zcharakteryzował konstytucję polską, przeprowadzając porównanie jej z konstytucjami: francuską, angielską, czechosłowacką, amerykańską i bułgarską. Mówca zobrazował prace przygotowawcze do konstytucji, rozpoczęte jeszcze w r. 1916, zanalizował wszystkie projekty konstytucji, podniósł najważniejsze momenty w dyskusji publicznej, a wreszcie wskazał na szerokie pojęcie wolności, wyodrębniające konstytucję polską od innych. W konkluzji określił prelegent konstytucję marcową, jako najdemokratyczniejszą w Europie i dającą najszersze pole lokalnej inicjatywie. Prelegent zakończył wykład życzeniem dla republiki polskiej rozkwitu i potęgi.

Komunikaty i zawiadomienia

WALNE ZGROMADZENIE TOW. GIMNAST. „SOKÓŁ" W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę, dnia 30 marca 1924 o godz. 3 po południu, a w razie braku kompletu w godzinę później.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dzisiaj 18 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Kopernika na Uniw. Jagiell. odczyt Stef. Chmielakówny na temat: „System szkolny jako zdrowa atmosfera moralna".

Z TOW. ETYCZNEGO. We wtorek 18 bm. o godz. 8 wieczór w sali 39 Coll. Nov. odbędzie się walne doroczne zebranie z wykładem dyrektora dra Antoniego Mikulskiego p. t. „Obecny stan nauczania obowiązków obywatelskich w szkołach". Goście mile widziani.

KAZANIA SEJMOWE SKARGI. Staraniem historyków uczniów Uniw. Jag., odbędzie się dnia 17 marca (w poniedziałek) o godz. 7 wieczór w gmachu Collegium Novum (sala 66) odczyt prof. dra Stan. Kota p. t. „Kazania sejmowe Skargi".

PANI PUTYFAROWA PRZYJMUJE. Artyści teatru im. Słowackiego łącznie z artystami urządzają w sali Starego Teatru oryginalną zabawę pod znakiem biblijnej bohaterki imć pani Putyfarowej, a to celem ośmielenia najskromniejszych Józefów naszego miasta. To też przy zaproszeniach i ulgach wylegitymowania się chrzestnem imieniem Józef, będzie miało doniosłe znaczenie. Według przypuszczalnych obliczeń w Krakowie żyje obecnie do 8000 Józefów, którzy jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej w licznych delegacjach winni się stawić na tem przyjęciu. Oczywiście obecność pań Józefinek pożądana, nawet w masce. Bilety do nabycia w teatrze im. Słowackiego.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE z urozmaiconym programem odbędzie się z 18 na 19 bm. w Z[illegible] artystów plastyków przy pl. św. Ducha.

JÓZEFÓWKA. We środę 19 marca br., tj. w dzień św. Józefa, urządza Koło mieszczańskie w swym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 9, II p. wieczór, połączony z tańcami.

Dział ekonomiczny

Polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku

Kraków, 17 marca.

Jednym z poważnych producentów węgla na Górnym Śląsku jest rząd polski, który objął po fiskusie pruskim kopalnie państwowe w Królewskiej Hucie, w Bielszowicach i Knurowie. Rząd polski — jak pisze dr W. S. w „Ilustr. Kurjerze Codz." — nie mogąc prowadzić ich w własnym zarządzie wydzierżawił je spółce polsko-francuskiej, która ukonstytuowała się pod firmą „Polskie kopalnie skarbowe na G. Śląsku, spółka dzierżawna", z kapitałem 8.200.000 franków złotych. Połowę kapitału złożyła francuska grupa przemysłowa — druga połowa jest własnością rządu polskiego.

Wydzierżawienie tych kopalń spółce na pół prywatnej było jedynem rozwiązaniem problemu ich prowadzenia. Upaństwowienie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa obliczonego na zysk nie prowadzi do celu, a tem mniej takiego przedsiębiorstwa, jak kopalnie węgla, których niepodobna prowadzić biurokratycznie. Nie udawało się to nawet i rządowi pruskiemu który przecież rozporządzał doskonałymi urzędnikami — a kopalnie te nie mogły nadążyć w rozwoju kopalniom prywatnych właścicieli.

Rząd polski wydzierżawiając swe kopalnie, zabezpieczył dla siebie odpowiednie zyski, które też nie są małe.

Oprócz więc dywidendy za swoje akcje otrzymuje rząd polski tytułem rocznego czynszu dzierżawnego 8% od obrotu brutto, we frankach złotych. Nadto ma spółka dzierżawna obowiązek inwestowania corocznie pewnego, z góry oznaczonego procentu, od swych dochodów brutto, celem rozszerzenia kopalń, tak, aby po upływie czasu dzierżawy, państwo otrzymało kopalnie skarbowe nietylko w dobrym stanie, ale także odpowiednio zwiększone i należycie zagospodarowane. Nad dotrzymaniem tych zobowiązań czuwa wydelegowany w tym celu urzędnik ministerstwa przemysłu i handlu, z departamentu górniczego.

Zarząd kopalni skarbowych spoczywa w rękach rzeczywiście pierwszorzędnych fachowców, którzy w chwili przełomowej zdali egzamin „summa cum laude". Jak wiadomo Niemcy, opuszczając terytorjum Górnego Śląska, usiłowali zatrzymać wszelki ruch przemysłowy i wycofali swych urzędników. Spółka rozpoczęła swoją działalność z chwilą wkroczenia naszych wojsk.

Było to też niełada trudnością, w ciągu jednej nocy, objąć od Niemców w zarząd zakład górniczy, zatrudniający przeszło 15.000 ludzi i blisko 1000 urzędników i natychmiast, bez chwili bezrobocia i przerwy puścić go w ruch, pod urągliwem okiem Niemców górnośląskich, którzy, oddawszy dnia 19 czerwca 1921 z uderzeniem godziny 12-ej w nocy, kopalnie grupie polsko-francuskiej, robili wszelkie możliwe przeszkody w ich uruchomieniu i czyhali tylko na oznaki niedowładu lub złej administracji. Jednak srogo się zawiedli. Nader staranne przygotowanie akcji przez kilku ludzi, którym rząd polski sprawę tę powierzył, sprawiło, że kopalnie skarbowe, do tej chwili pruskie, zostały o północy z dn. 19-go na 20-go czerwca 1921 objęte przez grupę i z miejsca ruszyły całym dawnym pędem tak, że praca, ani na chwilę nie została przerwana. Ten dowód całkiem niezwykłej organizacyjnej sprawności wzbudził zresztą w kołach górniczych całego świata niekłamany podziw, któremu zawodowe zagraniczne dzienniki, nawet niemieckie, musiały dać wyraz.

Spółka dzierżawna wywiązuje się ze swych obowiązków ku zupełnemu zadowoleniu rządu polskiego. Kopalnie prowadzone są wzorowo, ponadto zgodnie z postanowieniami kontraktowemi przeprowadziła w ciągu ubiegłego roku, na kopalniach skarbowych wielkie inwestycje, w szczególności urządzenie nowego szybu „Foch" w Knurowie, powiększenie centrali elektrycznej o 3000 KW. — zainstalowano w Knurowie płynną podsadzkę, zbudowano w Bielszowicach sortownię i przeprowadzono bardzo wielkie roboty podziemne w Królewskiej Hucie, które oglądał Prezydent Wojciechowski podczas ostatniego swego pobytu na G. Śląsku.

Lecz poza temi, że tak się wyrazimy, przymusowemi zarządzeniami, b. korzystnemi dla rządu polskiego — zarząd kopalń skarbowych wiele czasu i pieniędzy poświęca sprawom humanitarnym i społecznym. Serdeczną opieką otacza zarząd swych robotników i ich rodziny — starał się skutecznie polepszyć ich dobrobyt tak pod względem materjalnym, jak i moralnym.

Piekącą sprawę mieszkaniową, która zaostrzyła się na Górnym Śląsku, zwłaszcza po zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, co pociągnęło za sobą zwiększenie liczby urzędników i górników — zarząd kopalń rozwiązał nader pomyślnie. Odnowiono więc przedewszystkiem mieszkania, należące do fiskusa pruskiego, a zaniedbane od wielu lat. Ponadto kupiono szereg domów, zamieszkałych przez górników, jak również dokończono budowy 128 mieszkań, rozpoczętych jeszcze przed rząd pruski. W roku zaś ubiegłym spółka rozpoczęła budowę 40 domów o 121 mieszkaniach urzędniczych i robotniczych. Wszyscy niemal robotnicy otrzymują do swego użytku odpowiednie działki pola pod uprawę. Powierzchnia ogródków czy pól robotników wynosi 7.104 morgów. W trzech zakładach ogrodniczych, prowadzonych przez Towarzystwo, personal może tanio nabywać sadzonki i nasiona wedle wyboru. Ponadto otwarte zostały w tych zakładach kursa ogrodnicze.

Towarzystwo wiele wagi poświęciło także aprowizacji personalu. I tak zeszłej zimy kopalnie skarbowe zapewniły, idąc ręka w rękę ze Związkiem pracodawców całego Górnego Śląska, zaopatrzenie robotników w ziemniaki. Urządzono w Królewskiej Hucie wytwornię wyrobów masarskich, zaopatrującą personal jak i kantyny na poszczególnych szybach. Kantyna Pola Wschodniego w Królewskiej Hucie posiada kuchnie, umożliwiające dostarczanie urzędnikom zdrowych obiadów i kolacyj. Trzy fabryki lodu i dwie lemoniady obsługują swemi wytworami personal po cenie kosztów własnych, stolarnia zaś założona dla kopalń, ułatwia zatrudnionym urzędnikom i robotnikom urządzanie ich mieszkań, dostarczając im mebli po nadzwyczaj korzystnych cenach.

Towarzystwo nie zapomniało również o wychowaniu przed- i po-szkolnem, istnieją przeto obecnie pod kierownictwem personalu, opłacanego przez kopalnie skarbowe, żłóbki dla niemowląt i ochronki dla dzieci, z których ostatnie przygotowują równocześnie dzieci do szkoły ludowej. Inne zaś kursa, a mianowicie przedwstępne do szkoły górniczej w Tarnowskich Górach przygotowują adeptów na sztygarów, na kursach wieczornych, podzielonych na klasy, urzędnicy i robotnicy mają sposobność uzupełnienia swego wykształcenia szczególnie w kierunku wydoskonalenia się w języku polskim. Utworzono dalej, względnie wspierano zasiłkami pieniężnemi kursa techniczne, w których uczestniczyli robotnicy oddziałów mechanicznego i elektrycznego. Na poszczególnych kopalniach Towarzystwa urządzono bibljoteki, z których korzystają urzędnicy. W tym celu Zarząd Towarzystwa zakupił 1.075 tomów i zaabonował cały szereg różnych gazet i czasopism.

Dawny zwyczaj na Górnym Śląsku uczczenia starych górników z okazji ich jubileuszu pracy wskrzesiło Towarzystwo. Od czasu przejęcia kopalń obdarowano srebrnemi zegarkami 900 najstarszych latami pracy górników.

Z wielką przychylnością odnosi się Towarzystwo do kółek śpiewackich i zrzeszeń sportowych. Wprawdzie nie zajmuje się niemi bezpośrednio, lecz popiera kółka powstałe w gronie pracowników przez ułatwianie im pracy i udzielanie znacznych wsparć pieniężnych. Celem ustalenia ruchu społecznego, oraz nadania mu kierunku narodowego, Towarzystwo zaangażowało instruktora, który udziela tym kółkom oraz klubom sportowym wskazówek, które przyczyniły się do podniesienia poczucia narodowego wśród mało uświadomionych górników. Również liczne instytucje dobroczynności, działające w bliższej lub dalszej okolicy, otrzymują od Towarzystwa znaczne zasiłki, bądź to w gotówce, bądź to w naturze (węgiel).

Jak widzimy działalność Spółki dzierżawnej polskich kopalń skarbowych zarówno korzystną jest dla rządu jako właściciela tych kopalń — jak i dla zatrudnionego personalu. Mało kto w Polsce interesował się dotąd pracą polskich kopalń skarbowych — wiedziano tylko o istnieniu „baronów węglowych" na Górnym Śląsku, których i słusznie uważa się za sprawców drożyzny węgla. Bezkrytycznie też podciągano pod to miano i polskie kopalnie rządowe, które właśnie przez tych baronów pruskich uważane są za szkodliwego konkurenta, ponieważ dostarczają węgla tańszego, a ponadto ustawicznemi inwestycjami wewnątrz kopalń dla zabezpieczenia życia górników i zarządzeniami humanitarnemi poza kopalnią w wyższej mierze niż przemysł prywatny uwzględniają potrzeby ludności robotniczej.

Kończąc, podajemy, że polskie kopalnie skarbowe subskrybowały 15.000 sztuk akcyj Banku Polskiego i ofiarowały połowę, t. j. 7.500 sztuk, jako dar dla Skarbu Państwa.

Dr W. S.

Diarjusz ekonomiczny

— **Subskrypcja ziemian ze wschodniej Małopolski** na Bank Polski za pośrednictwem Związku ziemian dała dotąd 657.300 złotych.

— **Sprzedaż pożyczki dolarowej premjowej w P. K. K. P.** idzie świetnie. Dwudziestu urzędników nie może podołać pracy. Typ jest nadzwyczaj udany, wobec czego przed 1 kwietnia, t. j. przed pierwszem ciągnieniem całych 5 miljonów dolarów zapewne będzie uplasowanych.

— **Łódzka manufaktura w Łodzi** idzie znowu w ruch po załagodzeniu sporu z robotnikami.

— **W Warszawie kosztuje** mąka pszenna 1,000.000, chleb pytlowy 580.000, chleb razowy 370.000, śmietana 3,600.000, ser zwyczajny 2,800.000, wołowina 4.000.000, cielęcina 3,000.000, wieprzowina 3.700.000, kiełbasa 4,500.000, słonina 3,600.000, kartofle 300.000, herbata 28,000.000, kawa 14.000.000, cukier 2,150.000, cytryna 300.000, mydło 1,800.000, śledź 250.000, kura 8,000.000, zając 10,000.000, karp 9,000.000.

— **Chleb w Warszawie** od dzisiaj drożeje o 5% — w łączności z powrotem cen zboża na poprzedni poziom. Ostatnie ceny (patrz wyżej) obowiązywały tylko przez tydzień.

— **Wskaźnik zmian kosztów utrzymania w Warszawie** za pierwszą połowę marca będzie dziś ustalony i wykaże zapewne kilkuprocentową zniżkę — wobec spadku cen żywności o 7 procent.

— **Na targu zbożowym** utrzymuje się zwyżka 10-procentowa, osiągnięta w drugiej połowie ostatniego tygodnia. Zdaje się, że ten poziom na razie się utrwali.

— **Mleko kosztuje w Warszawie** 400.000 do 550.000 mkp. za litr i jest go dużo.

— **Masła w Warszawie** brak a ceny przeciętne za osełkowe 10, za śmietankowe 12 miljonów.

— **Jaja w Warszawie** bez zmiany — po 210.000 do 250.000 mkp. za sztukę.

Obniżenie cen węgla górnośląskiego

Warszawa 17 marca.

(bm) Od 20 b. m. ceny węgla górnośląskiego będą obniżone o dalszych 15 procent (dotąd razem z obniżką podatku o 41·1 proc.), a efektywny czas pracy w kopalni będzie wynosił 8 godzin, zamiast dotychczasowych 7 i pół, przy odpowiednim uregulowaniu wjazdu i wyjazdu. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu wogóle i dla szans eksportu węgla.

Czy obecna podwyżka taryf osobowych jest uzasadniona?

(rb) W jednem z pism warszawskich ktoś obliczył, że przedwojenna stawka taryfowa rosyjska za przejazd 1 wiorsty w trzeciej klasie wynosiła 3·85 grosza czyli, że była tańsza o 4% od nowej stawki polskiej, wynoszącej 4 grosze. Ten „ktoś" przeoczył, że przy zastosowaniu skali spadającej w miarę odległości przeciętnie u nas będzie wynosiło nie 4 grosze, ale 3·75. Następnie wobec tego, że ogólny poziom cen jest u nas obecnie wyższy od przedwojennego okrągło o 30%, obecna nasza stawka 3·75 odpowiadałaby przedwojennym 2·60 czyli de facto jest tańszą od przedwojennej rosyjskiej o jakich 30%.

Nadto trzeba uwzględnić, że same wydatki personalne kolei państwowych wzrosły w lutym w porównaniu ze styczniem o 59·2%. Na r. 1924 wydatki te będą wynosiły 239 miljonów złotych zamiast preliminowanych 182 miljonów. Dlatego też i podwyżka taryf towarowych będzie musiała nastąpić dnia 1 kwietnia.

Natomiast wielkie zdziwienie musi wywołać półoficjalne wynurzenie ministerstwa kolei żelaznych, że redukcja licznego personalu byłaby możliwa, ale, że rząd wstrzymuje się od tego ze względów społecznych. Właśnie względy społeczne, szerzej pojęte, wymagają, by na żadnej placówce nie było więcej pracowników, niż koniecznie potrzeba!

List gospodarczy z Berlina

(Korespondencja „N. Reformy").

Berlin, 13 marca.

Katastrofa gospodarcza i finansowa, która przy obecnym prowizorycznym, jedynym w swoim rodzaju, układzie stosunków gospodarczych zagraża każdej chwili Niemcom, zdaje się odsuwać na coraz dalszy plan. W ostatnich tygodniach wydatne ożywienie cechuje wszystkie gałęzie przemysłu niemieckiego. Nawet stosunki na obszarze okupowanym pod względem wydatności produkcji polepszyły się znacznie, mimo, iż rentowność kopalń jest w dalszym ciągu, wobec ciężarów, nałożonych przez układy z „Micum", minimalną. Przemysł metalowy, maszynowy i elektrotechniczny, mimo ciężkiej walki z konkurencją francuską, rozpoczyna uruchamiać swoje zakłady i zbliżać się powoli do połowy normalnego stanu produkcji. Zagranica odzyskuje z powrotem zaufanie do przemysłu niemieckiego. W pierwszym jednak rzędzie zapotrzebowanie wewnętrzne obecnie odgrywa tutaj największą rolę i reguluje rozmiary produkcji. Przemysł chemiczny jest w dalszym ciągu w zastoju, gdyż nie może walczyć z konkurencją zagranicy, mającą do swej dyspozycji znacznie tańsze produkty surowe. Jedynie przemysł farbiarski, w związku z ożywieniem w przemyśle tekstylnym, pracuje dość intenzywnie.

Żywy ruch panuje w przemyśle tekstylnym z powodu zwiększonego zapotrzebowania, przedewszystkiem na wyroby wełniane, a ostatnia zwyżka cen gotowych materjałów umożliwiła zachwianą po części kalkulację, z powodu wysokich cen surowej wełny. Jednem słowem, cały przemysł konfekcyjny pracuje pełną parą, mimo silnej konkurencji belgijskiej i francuskiej, pracujących taniej w związku ze zniżką franka.

Targi lipskie uważane są w Niemczech za barometr stanu gospodarczego Rzeszy. Tegoroczny targ był targiem nieomal wyłącznie wewnętrznym. Chęci do nabywania towarów nie brakło, ale dobrym chęciom stał na przeszkodzie brak gotówki.

Rząd chcąc przyjść z pomocą rynkowi pieniężnemu i usunąć w miarę możności ciasnotę pieniądza, wypłacił na cele gospodarcze w ostatnich sześciu tygodniach w formie kredytów 575·4 miljonów marek złotych. Jednakże ostatnio rząd oświadczył, iż jakkolwiek rozumie, że w ten sposób nie został w zupełności zaspokojony głód pieniądza, to jednak musi wstrzymać dalsze przyznawanie kredytów, albowiem zwiększone zapotrzebowanie na dewizy jest wskazówką, że powiększenie ilości gotówki pociąga za sobą popyt na dewizy w tak znacznej mierze, że ucierpiałoby na tem gospodarstwo Niemiec. Jedynym środkiem przeciwko zachwianiu równowagi walutowej jest, obok ściągnięcia kredytów zagranicznych, dalsza ciasnota pieniądza na wewnętrznym rynku gotówkowym. Sytuacja finansowa państwa, mimo deficytu budżetowego, wynoszącego 84 miljony złotych marek od początku b. r., nie jest zdecydowanie niekorzystną. Deficyt powstał tylko wskutek tego, iż państwo było zmuszone w drodze interwencji wykupić na giełdzie mniejwięcej odpowiadającą ilość bonów złotej pożyczki, które znalazły zastosowanie, jako środki płatnicze. Bez tych nieprzewidzianych wydatków osiągniętoby równowagę budżetową. Kanclerz Rzeszy przyrzekł urzędnikom państwowym podwyżkę nadmiernie obniżonych pensyj „w ramach możliwości finansowych".

Rząd niemiecki wniósł do parlamentu projekt ustawy o utworzeniu nowego banku emisyjnego pod nazwą „Niemiecki złoty bank dyskontowy", który w swej działalności ma się opierać na funtach szterlingach. Jest to niewątpliwie próba opanowania niemieckiego gospodarstwa przez kapitał angielski za cichą zgodą Niemiec, które spodziewają się w ten sposób zdobyć stałe poparcie Anglji przeciw Francji. Po opanowaniu Banku Gdańskiego przez kapitał angielski, ten nowy objaw połączenia się angielskiego kapitału z niemieckim jest conajmniej charakterystycznym.

Niebezpieczeństwo konkurencji niemieckiej

Produkcja niemiecka, która w latach inflacji rozbudowała swój kapitał nieruchomy, poszukuje teraz zagranicą brakujących jej środków finansowych dla pełnego wyzyskania tego kapitału. Jednocześnie zdołała ona, dzięki przedłużeniu dnia pracy, wydajność jego posunąć do najdalszych granic. Jeśli się ponadto zważy, że w dniu 10 stycznia r. 1925, a więc już niespełna za rok, Niemcy w zakresie polityki handlowej odzyskują całkowitą swobodę, którą na przeciąg pięciu lat ograniczył traktat wersalski, trzeba dojść do wniosku, że ta spotęgowana do maximum niemiecka zdolność produkcyjna, która gorączkowo będzie dla siebie poszukiwała rynków zbytu, stanie się niebezpieczeństwem bliskiej przyszłości dla wszystkich innych krajów przemysłowych.

Jedynie zwiększona wydajność pracy, postawienie produkcji na europejskim poziomie pod względem technicznym, ułatwianie stosunków handlowych z sąsiadami i wyszukanie rynków zbytu ocali nasz przemysł przed konkurencją niemiecką.

Stany Zjednoczone a Francja

(Telef. od nasz. koresp.).

Wiedeń 17 marca.

Rząd Stanów Zjednoczonych ogromnie ułatwił Francji wybrnięcie z trudnej sytuacji finansowej, nie przeszkadzając bankom amerykańskim, w szczególności grupie Morgana, w udzieleniu Francji pożyczki, co faktycznie leżało w jego mocy.

Kronika ekonomiczna

(b) **CENY BILETÓW KOLEJOWYCH NA PRZESTRZENI KRAKÓW-WARSZAWA** w okrągłych cyfrach wynoszą od 15 b. m. w pociągach osobowych za III kl. 25 i pół miljona (dotąd 13 milj.), za II kl. 38 milj. (dotąd 26 i pół milj.), za I kl. 63 i pół milj. (dotąd 40 milj.); — w pociągach pospiesznych: za III kl. 32 milj. (dotąd 20), za II. kl. 48 milj. (dotąd 40), za I kl. 80 i pół milj. (dotąd 60).

(rb) **O WYJAŚNIENIE, ZE POSIADANIE WALUT OBCYCH** jest dozwolone i przedłożenie projektu ustawy, dozwalającej umów w walutach obcych, rząd został wezwany przez Sejm. Dlaczego wogóle zwleka się jeszcze z wprowadzeniem zupełnie wolnego obrotu wewnętrznego walutami i dewizami obcemi?

(rb) **PODATEK MAJĄTKOWY PŁACI ŁÓDŹ NAJGORZEJ** wskutek przesilenia. Dotąd wpłynęło tam zaledwie 27 procent z drugiej zaliczki, a zaległość egzekwowana wynosi 6 i pół miljona złotych. Ściąganie jest bardzo energiczne.

(b) **LOTERJA PAŃSTWOWA W ZŁOTYCH POLSKICH.** Losy nowej loterji państwowej są do nabycia we wszystkich kolekturach. Plan tej loterji sporządzony jest w złotych, według kursu franka złotego, ustalonego jednolicie dla każdej klasy.

Suma wygranych wynosi 4,512.000 złp. (zatem około 8 tryljonów mkp). Losy są podzielone na 4 serje, tak, że na każdy numer wylosowany padają 4 wygrane równej wysokości. W ten sposób kupujący los, tak zwany „poczwórny" otrzymuje w razie wygranej sumę poczwórną. — Przy szczęśliwem zatem połączeniu premji z najwyższą wygraną można wygrać odrazu na jeden numer 200.000 złp., t. j. z górą 360 miljardów mkp.

ORGANIZACYJNA KOMISJA KOLEJOWA. — Z Warszawy donoszą: Celem jak najszybszego i ostatecznego rozważania przygotowywanych przez min. kolei żelaznych projektów organizacyjnych w związku z postawieniem P. K. P. na zasadzie przedsiębiorstwa handlowego, powołał minister kolei żelaznych komisję organizacyjną, złożoną z czterech członków. Komisja służy prawo kooptowania znawców i specjalistów w dnośnych gałęziach służby, celem jak najbardziej fachowego i jak najrychlejszego opracowania projektów organizacyjnych.

(ra) **NAPEŁNIANIE LODEM WAGONÓW-CHŁODNI NA MIĘSO, RYBY** i t. p. będzie powierzone przedsiębiorstwa prywatnemu. Oferty wnosić do końca kwietnia do ministerstwa kolei żelaznych.

(rb) **FABRYKACJA OBUWIA W POLSCE** przeżywa ciężkie przesilenie wskutek wzrostu kosztów produkcji i braku ochrony celnej. Zagraniczne obuwie kalkuluje się taniej — a fabryki nasze albo stoją, albo pracują 2—3 dni w tygodniu.

(rom) **Z CZECHOSŁOWACKICH TARGÓW TEKSTYLNYCH.** Ceny produktów tekstylnych w Czechach są niższe, aniżeli ogólny światowy poziom cen wyrobów tekstylnych. Dzięki nadzwyczajnie wydajnej pracy, technicznie pierwszorzędnemu sposobowi wytwarzania i rozumnej polityce celnej, produkty czeskie konkurują z powodzeniem na wszystkich targach tekstylnych, opanowując coraz nowe rynki zbytu i wypierając niejednokrotnie wyroby polskie, jak to ma częściowo miejsce na targach rumuńskich i lewantyjskich. Związek przemysłowców tekstylnych w Czechach oświadczył, że nic nie ma nic przeciwko zniesieniu ceł ochronnych od importu wyrobów wełnianych, co poprzednio już nastąpiło w stosunku do wyrobów bawełnianych, jedwabnych i lnianych, w zamian za zwolnienie od opłat przywozu maszyn i artykułów pomocniczych, koniecznych dla wytwórczości wełnianej.

Jakże inaczej jest u nas i jakie widoki rozwoju ma nasz przemysł tekstylny, nadmiernie wybujały w okresie inflacji, dla którego rynek wewnętrzny jest za ciasny. — Powinien ten przemysł wstąpić w ślady sprytnego, pracowitego sąsiada, ażeby ochronić nasz przemysł tekstylny od wegetacji i powolnego zamierania, a otworzyć mu szerokie światowe rynki zbytu, leżące na Wschodzie i południowym wschodzie.

(rom) **AUSTRJACKI PRZEMYSŁ TEKSTYLNY A POLSKA.** W związku z projektowanemi rokowaniami pomiędzy Austrją a Polską, Niemcami i Czechosłowacją, w sprawie zawarcia traktatów handlowych, przemysłowcy austrjaccy stawiają Polsce zarzuty, iż wobec ich eksportu wprowadzono szereg obostrzeń, nie stosowanych w Austrji do eksportu wytworów tekstylnych z Polski, co nieomal uniemożliwia eksport towarów tekstylnych do Polski. A więc skarżą się w pierwszym rzędzie na niewspółmiernie wysokie cła, na niepewne stosunki płatnicze, wreszcie na wprowadzone ostatniemi czasy rozporządzenie, nakazujące zapłacić podatek obrotowy do 1 stycznia b. r. wstecz, przedstawicielstwom firm austrjackich co niejednokrotnie przy i tak bardzo słabej kalkulacji równa się ruinie przedstawicielstwa. Poza tem każde przedstawicielstwo musi wykupić patent, płacąc 500 miljonów marek. W Austrji nic podobnego nie ma miejsca. Wreszcie faktury zagraniczne muszą być w Polsce wysoko ostemplowane, co znowu pociąga za sobą znaczne koszta.

Wobec tego pragną przemysłowcy austrjaccy przy nadchodzących układach, uchylić lub osłabić działanie tych przepisów.

(rb) **WYSTAWA W PADWIE** od 5 do 19 czerwca obejmuje także wystawę i jarmark przemysłu liturgicznego, w którym polscy wytwórcy także mogą wziąć udział.

Rozmaitości

INTELIGENCJA I RASA. Amerykański „Journal of Heredity" omawia rezultaty badań, przeprowadzonych na 100.000 amerykańskich żołnierzach, należących do rasy białej. U 13.000 żołnierzy, nie urodzonych w Ameryce, okazało się, że znaczny procent Anglików, Holendrów, Niemców i Skandynawczyków stał ponad poziomem białych Amerykanów, z pośród Turków zaś, Rosjan i Greków niewiele tylko wykazało inteligencję, stojącą ponad poziomem amerykańskim. Włosi, Belgowie i Polacy wykazali poziom poniżej amerykańskiego. Badania, dokonane na 18.000 murzynów, wykazały, że pod względem przeciętnej inteligencji, zajmują miejsce między normalnem, białem, siedmioletniem dzieckiem, a poziomem białych załóg okrętowych. Murzynom brak własnej inicjatywy, zdolności przewodzenia innym, oraz poczucia odpowiedzialności i zaufania.

NOWY NARKOTYK. Lekarz francuski, dr Roucher, zwraca w swem dziele medycznem uwagę na nieznaną z niezwykłych właściwości narkotycznych roślinę, nadającą n. p. oczom cudowny blask. Jest to mały meksykański kaktus, który bywa suszony i używany przez różne plemiona Indjan jako środek pobudzający. Ma też zastosowanie przeciw gruźlicy. Używanie jego jest zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia, czem się wyróżnia z pośród innych narkotyków.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.